Nr. 211. Niedziela, 14 Września 1890. **Rok 80.**

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 10 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 8. — Listy należy frankować. — Reklamacyé otwarte wolne od opłaty.

Telefonu redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.

Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia; ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów, kilkorazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza.

Inseraty przyjmują: w Austryi i Niemczech wszystkie agencye anonsów; we Francyi, w Paryżu wyłącznie agencya pana Adama, Rue des St. Peres 81.

Zaproszenie do przedpłaty.

Przedpłata na ***Gazetę Lwowską*** wynosi za czwarte ćwierćrocze, w miejscu 3 zł., **pocztą 4 zł.**; za miesiąc październik: w miejscu 1 zł., **pocztą 1 zł. 35 ct.** Z ***Przewodnikiem*** za czwarte ćwierćrocze w miejscu 3 zł. 75 ct., **pocztą 4 zł. 75 ct.**; za miesiąc październik w miejscu 1 zł. 30 ct., **pocztą 1 zł. 65 ct.** Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1 lub 16 każdego miesiąca.

W celu ustalenia nakładu prosimy o wczesne nadsyłanie prenumeraty.

Na podstawie umowy zawartej z redakcyą warszawskiego „Echa muzycznego, teatralnego i artystycznego" zawiadamiamy szanownych prenumeratorów naszych, *iż nabywać mogą to pismo wychodzące raz na tydzień po cenie zniżonej.*

Prenumeratorowie *Gazety Lwowskiej* mogą otrzymywać warszawski tygodnik illustrowany *Echo muzyczne, teatralne i artystyczne*, wraz z dwu-tygodniowym dodatkiem nut, po następującej cenie:

We Lwowie:	miesięcznie	62 ct.
	kwartalnie 1 „	86 ct,
Na prowincyi:	miesięcznie	92 ct.,
	kwartalnie 2 zł.	76 ct.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Edykt.

C. k. Namiestnictwo podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że zarządzona na żądanie c. k. Generalnej Dyrekcyi austr. kolei Państwowych z dnia 1 września r. b. l. 8.225/II komisya reambulacyjna wraz z rozprawą ekspropryacyjną, z powodu projektowanej budowy przepustu w nasypie kolejowym w Budkowie klm. 27·2 na linii Lwów-Czerniowce, odbędzie się na miejscu projektowanej budowy na dniu 8 października b. r.

Wykazy gruntów, zająć się mających, wyłożone będą wraz z odnośnemi planami, stosownie do §. 14 ustawy z dnia 18 lutego 1878 dz. p. p. nr. 30, w urzędzie gminnym w Budkowie przez 14 dni, do przejrzenia dla ogółu.

Zarzuty przeciw zamierzonemu wywłaszczeniu można wnieść w ciągu powyższych 14 dni w c. k. Starostwie w Bóbrce lub przy komisyi na miejscu.

Zarzuty spóźnione nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 13 września

Prasa austro-węgierska i zagraniczna żywo komentuje wynik dokonanych właśnie wyborów do bułgarskiego Zgromadzenia narodowego. Widzi ona w nim nowy tryumf rządów Stambułowa, sankcyonowanie przez naród bułgarski tej polityki, którą tak wytrwale prowadzi ks. Ferdynand, a która ostatecznie, jak wykazują fakta, wydaje dla kraju błogie w każdym kierunku owoce. Gdy dzienniki rossyjskie czynią nadludzkie wysiłki, aby dyskredytować Bułgaryę i przedstawiać ją. jako będącą w zupełnej anarchii, świat przekonywa się, iż właśnie za rządu obecnego, zapanował tam porządek, wzmogło się bezpieczeństwo publiczne, wzrasta dobrobyt i szerzy się oświata.

W tych dniach ukazała się broszura, w której suchemi cyframi wykazano, co zostało zdziałanem w Bułgaryi, od czasu wyboru ks. Ferdynanda Koburskiego. Wyliczono w niej najpierw po kolei wszystkie zakłady, powołane do życia w interesie podniesienia rolnictwa i w ogóle rozwoju stanu ekonomicznego. Otóż państwo utrzymuje własnemi siłami lub subwencyonuje aż siedmnaście szkół rolniczych i zakładów doświadczalnych; wydaje 46.000 fr. na nauczycieli wędrownych, których zadaniem jest szerzyć między ludem znajomość postępowego gospodarstwa i obznajamiać go z maszynami gospodarczemi; 78 kas, przeznaczonych wyłącznie dla włościan, rozporządza już kapitałem, przewyższającym szesnaście milionów franków; w ostatnich trzech latach powstało siedm stowarzyszeń handlowych, dwanaście kas oszczędności, jedno stowarzyszenie żeglugi parowej i cztery towarzystwa dla celów ekonomicznych; w toku jest organizacya narodowego stowarzyszenia asekuracyjnego. Rozpoczęte lub projektowane za dawnego rządu koleje żelazne, zostały wykończone, a wkrótce powstaną nowe sieciе żelazne; wreszcie wielkie i dobrze utrzymane drogi krajowe umożliwiają prawidłową i szybką komunikacyę. Niemniejszą staranność rozwija rząd na polu oświaty ludowej. W ostatnich latach powstało mnóstwo szkół elementarnych i kilka gimnazyalnych, a Zgromadzenie narodowe uchwaliło na samo subwencyowanie szkół gminnych przeszło półtora miliona fr. i zaprowadziło przymus obowiązkowej nauki, dzięki któremu w ostatnim roku szkolnym uczęszczało do zakładów przygotowawczych około sto siedmdziesiąt tysięcy dzieci. Słusznie też powiedziano we wzmiankowanej broszurze: „Jakie znaczenie mają powyższe cyfry w kraju, w którym do niedawna zaledwie jeden na 80 mieszkańców umiał czytać i pisać, nad tem, zdaje się, nie potrzeba bliżej się rozwodzić". Przy tem wszystkiem, nigdy nie panowała w Bułgaryi przykładniejsza zgoda między chrześcianami a mahometanami, jak właśnie w ostatnich czasach, a rząd przestrzegając skwapliwie zasady równouprawnienia, poświęca baczną uwagę rozwojowi seminaryów i szkół mahometańskich, i przeznacza corocznie na uposażenie muftich 30.000 fr. Czyniąc tak znaczne wydatki w najrozmaitszych kierunkach, rząd był wstanie wypłacać regularnie haracz, należny W. Porcie, a przytem uiszczać na rzecz Rossyi wysokie stosunkowo raty długu wojennego.

Jest to bez wątpienia najlepszem z jednej strony świadectwem sumiennego i oględnego gospodarstwa finansowego, z drugiej zaś rozwoju dobrobytu ogólnego i umiejętnego wyzyskiwania bogactw krajowych.

W obec tak widocznych sukcesów na polu wewnętrznej administracyi, do których przyłączyły się w ostatnich czasach świetne powodzenia dyplomatyczne, nie można się dziwić, iż przy dokonanych co dopiero wyborach, ogromna większość narodu stanęła po stronie rządu i głosowaniem stwierdziła, że pragnie utrzymania nadal dotychczasowego systemu.

Rezultat dokonanych wyborów — jak zaznacza *Pol. Corr.* — zasługuje na to, aby go oceniono w całej Europie; on to z jednej strony spotęguje szacunek dla Bułgarów, z drugiej zaś wzmocni owo zaufanie, jakie mają do księstwa przyjaźne Bułgaryi mocarstwa. Być może, iż wybory te odniosą i ten także skutek, że prasa w tych państwach, które żywią nieprzychylne dla Bułgaryi uczucia, nie będzie miała już odwagi charakteryzować rządy Stambułowa, jako opierające się wy-

---

20)

LINOSKOCZKA

POWIEŚĆ

Napisał

Wincenty hr. Łoś.

XVII.

(Ciąg dalszy.)

Nie wiem, jak długo się męczyłem, by powołać w wyobraźni na sekundę do życia grupę, mającą żyć lata w rzeczywistości.

W tem obudził mnie stuk w przedpokoju i wpadł Jerzy. Od drzwi zaraz zawołał:

— Nie spisz jeszcze? to dobrze! może pogadamy, a od miesiąca nie mamy sposobności. —

— Z kądże wracasz tak późno?

— Z reduty! Nora nigdy nie widziała balu maskowego. Aż miło było patrzyć, jak się bawiła. Był i Delvoder i Alicya.... potem zjedliśmy kolacyę i jestem. Widząc, że się u ciebie świeci, a nie mając jeszcze ochoty spać, wstąpiłem....

— Bardzo mądrze zrobiłeś, bo i ja dziś cierpię na bezsenność — odparłem — zrzuć palto, siadaj, zapal papierosa....

Zerwałem się z sofy, na której byłbym może i zasnął, zapaliłem kandelabr, stojący na stole, by rozbudzić moję wyobraźnię, podałem Jerzemu papierosy i usiadłem naprzeciw niego.

Po chwili zagadnął:

— Czy wiesz, co mnie czeka?

— Nie wiem.

— Nie mówiła ci Marynia? Wszakże wy razem radzicie?

— Nie wiem nawet, o czem chcesz mówić.

— Ha! ha! ha! zaśmiał się Jerzy po chwili namysłu, podczas którego oczy mu zaczynały już błyszczeć, a rumieńce występować — ja się mam jutro.... nie! — poprawił, spoglądając na zegarek — ja się mam dziś oświadczyć Stefie....

Zdumiałem się i formalnie przestrach mnie ogarnął.

— Zlituj się — zawołałem, jeśli cię to na parę godzin przed faktem rozśmiesza...?

— Co mam robić? — podchwycił z desperackim giestem rąk Jerzy — cóż mam robić? Wszak znajdujecie wszyscy, że się z Norą ożenić nie mogę?

— Więc ty jeszcze zabawiasz się tą mrzonką?

— Zabawiam się! dobryś! Po całych dniach, jak jaki wynalazca, zastanawiam się nad zagadką, dla czego właściwie ja się z Norą ożenić nie mogę?

— I dochodzisz do wyniku?

— Nie dochodzę do żadnego wyniku. W głowie mi się pomieścić nie może małżeństwo z nią, w obec moich stosunków z ciotką.... Marynią; ale także nie może mi się pomieścić to w głowie, bym ja jej zapomniał i by tak.... to wszystko.... mogło się bez huraganu.... rozwiać.

— Jerzy! krzyknąłem przerażony — ja myślałem....

— Cóż ty tam myślałeś! zawołał kuzyn w zapale, nie dając mi przyjść do słowa — toż żeniąc się z Norą, zabiłbym te dwie kobiety, które mnie bądź co bądź po swojemu ale bałwochwalczo kochają. Ot! żyję, jak w obłędzie od miesiąca, w którym coraz silniej przywiązuję się sercem do Nory, a myślą i rozumem wiążę się ze Stefą. Łudzę się, że wasze mądre sentencye pokażą się prawdą i uratują mnie w przyszłości od....

— Jakie sentencye?

— Albo to ich mało macie? — odparł poważnie i z ogniem Jerzy. — Ty wołasz, że miłość moja dla Nory jest szałem nierozważnej młodości, który mija. Moraliści mówią, że baletnica nie może być dobrą żoną. Marynia dowodzi, że iskierka sympatyi wystarcza do zapewnienia małżeńskiego szczęścia. Ciotka woła, że mężczyzna młodo powinien się związać na życie. Doświadczeni twierdzą, że szał jest lekarstwem na wszystkie rany, a powieściopisarze w tomach, ktoremi by zasypać można ocean, dowodzą, iż serca gwałcić nie wolno, i tysiące innych bredni—ktoby w tem ładu doszedł?

— Na Boga! — zawołałem — ależ ty sam tylko....

Jerzy mi przerwał.

— Ja sam? No dobrze! Więc jutro, zamiast się oświadczyć Stefie, zaręczę się z Norą. Usłucham głosu....

— Ależ to niemożliwe! Ten głos jest głosem zawsze zwodniczej namiętności.

Jerzy się zerwał.

— A więc, jeśli niemożliwe — podchwycił w ferworze — to dlaczegoż nie mam usłuchać Maryni i oświadczyć się Stefie.... Alboż ja należę do siebie? alboż ja jestem człowiekiem swobodnym? Mnie krępują: wychowanie, ciotka, Marynia, Leon, mój i ich majątki, moje i twoje nazwisko.... tysiące rzeczy, które, czy są drobnostkami, czy gmachami, życie tylko pokaże!

— Gdyby cię więc nie krępowali, ani stryj, ani....

Nie dokończyłem, bo Jerzy zawołał:

— Ha! Tożbym się ani jednej chwili nie zastanawiał....

— I ożenił się z Norą?

— Myślałeś, że co innego bym zrobił? — zapytał w odpowiedzi, zdumiewając się i wybuchając śmiechem.

— I nie powstrzymała by cię myśl, że narażasz na straszne niebezpieczeństwo twoją łódkę, żeniąc się z kobietą, wychowaną w cyrku, zamiast u ogniska domowego? żeniąc się z kobietą bez nazwiska i rodziców, w społeczeństwie, badającem herby babek i autentyczność metryk? Nie powstrzymała by cię od tego kroku myśl, że jeśliby tobie uczucie całe życie broniło oblicza od rumieńca, to by twój syn mógł się wstydzić matki? — linoskoczki!

Jerzy upadł na fotel, jakby wycieńczony pracą mózgu, i zawołał.

— Ten ostatni argument! nie! Synowi takiemu, któryby się wstydził uczciwej matki, którą ojciec linoskoczką pokochał — w łeb bym raczej sam palnął.

Zerwał się w gorączce i przyskakując do mnie mówił:

łącznie na „sile policyjnej i bagnetach żandarmeryi.“

Sprawy krajowe.

(Przedłożenia Wydziału krajowego dla Sejmu).

Wydział krajowy przedłoży Sejmowi osobnem sprawozdaniem wniosek utworzenia przy Wydziale krajowym stałej posady referenta spraw rolniczych z pensyą roczną 1.500 zł. i dodatkiem aktywalnym 300 zł., tudzież z dodatkami 5-letniemi po 200 zł., z prawem do emerytury, w myśl postanowień statutu emerytalnego. Od kandydatów na tę posadę żądać będzie kwalifikacyi na profesora wyższej szkoły rolniczej, tudzież dłuższej praktyki gospodarczej w kraju.

Wnioski powyższe umotywuje Wydział krajowy znacznym corocznym wzrostem swych czynności na polu spraw rolniczych. Dość nadmienić, że do dawnych szkół rolniczych w Czernichowie i Dublanach, tudzież szkoły gospodarstwa leśnego, przybyły w ciągu ostatnich lat 3 niższe szkoły rolnicze w Horodence, Jagielnicy i Kobiernicach, szkoła ogrodnicza w Tarnowie, kurs uprawy i wyprawy roślin włóknistych w Gródku, świeżo reaktywowany, utworzenie instytucyi nauczycieli wędrownych rolnictwa i jej spodziewany rozwój. Nadto Wydział krajowy uważa za konieczną dalszą na tem polu działalność.

Następnie przedłoży Wydział krajowy obszerne sprawozdanie w kwestyi podniesienia uprawy tytoniu w Galicyi, poruszonej w roku jeszcze 1888 w Sejmie i przez tenże Wydziałowi krajowemu do zbadania przekazanej. Po wyczerpującym obrazie usiłowań Wydziału krajowego, podjętych celem zbadania uprawy tytoniu, tudzież obszernym poglądzie na przyczyny tego upadku, przedstawia Wydział krajowy następujące wnioski Sejmowi:

1) Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby się postarał o fachowe (teoretyczne i praktyczne) wykształcenie nauczycieli (instruktorów) do uprawy tytoniu, a względnie o pozyskanie takichże dwóch nauczycieli i otwiera się na ten cel Wydziałowi krajowemu na rok 1891 kredyt do wysokości 1600 zł. w. a.;

2) poleca się Wydziałowi krajowemu, aby za pośrednictwem Towarzystwa uprawy tytoniu zainicyował założenie w roku 1891 trzech suszarni gminnych, po jednej w każdym z trzech rejonów plantacyjnych — i na ten cel otwiera się Wydziałowi krajowemu kredyt do wysokości 3000 zł.;

3) poleca się Wydziałowi krajowemu, aby przy krajowych szkołach rolniczych w Horodence i Jagielnicy, a nadto u znanych plantatorów w każdym z 3 rejonów plantacyjnych, założył po jednym ogrodzie doświadczalnym dla uprawy tytoniu, a na ten cel przeznacza się kwotę 1000 zł.;

4) w myśl powyższych wniosków wstawia się w budżet wydatków na rok 1891 na cele podniesienia uprawy tytoniu w kraju kwotę 5600 zł.

Wydział krajowy postanowił dalej przedstawić Sejmowi szóste z rzędu ogólne zamknięcie rachunków Banku krajowego za rok 1889. Majątek Banku krajowego powiększył się w tych sześciu latach o 335.551 zł. 48 ct. i w dniu 1 stycznia 1890 r. wynosił sumę 1,355.551 zł. 48 ct. w kapitale zakładowym i rezerwach.

Wydział krajowy, uznając wielkie znaczenie rozwoju przemysłu mlecznego i zorganizowania handlu produktami nabiałowemi, uchwalił zaproponować wstawienie w budżet wydatków na rok 1891 kwoty 2000 zł. na urządzenie mleczarni w Dublanach; kwoty 500 zł., jako honoraryum za napisanie i wydrukowanie podręcznika, wreszcie kwoty 1200 zł. na wykształcenie trzech nauczycieli mleczarstwa. Przedstawiony wniosek zawiera też upoważnienie dla Wydziału krajowego do starania się u rządu o przyznanie kwoty 2000 zł. z funduszów Państwa, tytułem subwencyi na utrzymanie mleczarni w Dublanach.

Wiec katolików górno-szląskich.

Jak corocznie, tak i na odbytym właśnie wiecu w **Kłodzku** wystąpił ksiądz Engel z Wierzchu, w powiecie prudnickim, z wnioskami, protestującemi w interesie Kościoła i wiary św. przeciwko usunięciu języka polskiego ze szkół ludowych. Wnioski te, które równocześnie żądają przywrócenia nauki języka polskiego, oraz pielęgnowania polskich ew. morawskich pieśni kościelnych jako nieodzownego warunku skutecznego uczestniczenia w nabożeństwie kościelnem, napotkały już w roku przeszłym na wiecu głubczyckim na opór ze strony pewnej części zebranych.

I teraz także oświadczyła się część mężów, przeciw tym wnioskom, ostatecznie jednak większość wiecowa uznała je za usprawiedliwione.

Ale ks. prob. Engel wystąpił na wiecu tegorocznym jeszcze z innym wnioskiem. Do niedawna bowiem odbywały się obok wieców katolików niemieckich zawsze lub co dwa lata wiece polskich katolików, wskutek czego wiecom takim słusznie zupełnie nadano miano „wieców katolików szląskich.“ Ostatni taki wiec wspólny odbył się w roku 1888 w Bytomiu a tedy według praktyki dotychczasowej powinien się był znów odbyć w roku bieżącym. Tymczasem zwołano w roku bieżącym tylko wiec niemiecki a o wiecu polskim wcale nie pomyślano. Że zaś podobne ignorowanie katolików polskich koniecznie pociągnąć musi za sobą rozdwojenie, więc aby temu zapobiedz, stawił ks. Engel w Kłodzku wniosek następujący:

„XIII. wiec katolików szląskich zechce uchwalić, aby odtąd odbywały się wiece corocznie w dwóch oddziałach, osobno dla niemieckich, osobno dla polskich katolików. Gdyby zaś wiec niemieckich katolików odbyć się miał w miejscowości, położonej po za granicami Górnego Szląska, natenczas należy równocześnie odbyć na Górnym Szląsku wiec osobny dla polskich katolików, aby i ci posiadali swe doroczne wiece“.

Tymczasem wniosek ten zmieniono na posiedzeniu odnośnego wydziału do nie poznania i w tej zmienionej formie dopiero go przyjęto. Otóż nadano brzmienie następujące:

„XIII. wiec katolików szląskich wyraża życzenie, aby urządzając wiece katolików szląskich uwzględniano i nadal także według możności mówiących po polsku uczestników“.

Przy sposobności XIII wiecu katolików Niemców na Szląsku uchwalono założenie katolickiego związku szlachty szląskiej. Celem tego związku ma być popieranie kościelnego życia członków, krzewienie niepodległego usposobienia i chrześciańskiego życia rodzinnego; pełnienie dzieł dobroczynnych a mianowicie popieranie katolickich instytucyj i stowarzyszeń. Na przewodniczącego wybrano hr. Stolberga z Brustaw.

Manewry wojsk rossyjskich pod Równem.

Do szczegółów, podanych telegraficznie o manewrach w okolicy Równa i Łucka, dodajemy tu jeszcze następujące, zaczerpnięte z dzienników rossyjskich:

Przez pierwsze dwa dni obie armie miały tylko posuwać się ku sobie bez utarczek. Lewe skrzydło nacierającej armii lubelskiej porusza się od strony Kowla i Włodzimierza Wołyńskiego ku Łuckowi, prawe zaś zajmuje pozycyę przy Rudni. Dopiero na dzień trzeci rozpocząć się miały działania wojenne: lewe skrzydło armii lubelskiej atakuje Rożyszcze i Łuck. Czwartego dnia armia lubelska w dalszym ciągu naciera i bierze Dubno. W dniu piątym manewrów atak trwa dalej, i armia nacierająca zajmuje Olsk i Wirkowicze. Dnia 11-go b. m. wojska odpoczywały. Dnia 12 b. m. armia lubelska miała zaatakować Równo, ale od tego czasu armia wołyńska ściąga wszystkie swoje siły, odpiera napastnika i sama zaczyna nacierać na niego. Dnia 13-go b. m. wojska będą odpoczywały, a następnego dnia nastąpi przegląd wszystkich pięciu korpusów.

Oprócz głównego arbitra, w osobie wielkiego księcia Mikołaja Mikołajewicza starszego, ustanowiono jeszcze 40-u arbitrów: między tymi znajduje się w. książę Eugeniusz Leuchtenberski, generał piechoty Ganeckij, i generał-adjutanci: Musin-Puszkin i Swistunów. Prócz tego znajdują się na manewrach z prawami arbitrów: intendant główny generał Skworcow i zarządzający transportem wojsk generał-major Gołowin.

Jak piszą z Równa, panuje tam ruch ogromny; w hotelach i zajazdach, których tam jest przeszło 10, nie ma od dawna wolnego ani kącika. Policya zobowiązała utrzymujących zajazdy, iż lokalów swoich przez czas trwania manewrów osobom prywatnym wynajmować nie będą. Wynajęcie pokoju na dni dziesięć kosztuje 30 do 40 rubli, a cena ta jest jeszcze uważana za niską. Ceny żywności również podniosły się w trójnasób. W mieście przeważa żywioł wojskowy. Oficerowie i generałowie wszelkiej broni przepełniają ulice. Prócz nich, w nie mniejszej bodaj ilości, widzi się urzędników różnych ministerstw. Gmach szkoły realnej, gdzie zamieszkał car z dworem, jest do niepoznania; wygląda jak wspaniały pałac. Gmach szkoły otoczony jest wielkim ogrodem, zamienionym obecnie w olbrzymi kwietnik. Dnia 11 b. m. odbyło się w obecności dworu założenie fundamentów pod sobór prawosławny. Dotychczas w Równie nie było cerkwi prawosławnej. Okazało się po zburzeniu wywłaszczonego domu, że grunt, na którym będzie wzniesiony sobór, jest błotnisty. Pomimo to postanowiono co rychlej na tem samem miejscu przystąpić do budowy.

Z Petersburga.

(Potoczne wiadomości).

W ministerstwie spraw wewnętrznych za porozumieniem się z ministerstwem skarbu, zapadła uchwała, że szkoły przy fabrykach i zakładach przemysłowych zakładane będą w przyszłości wspólnym kosztem danej grupy zakładów fabrycznych, położonych w pobliżu od siebie. Szkoły fabryczne składać się będą z dwóch oddziałów: ogólnego, z programem szkół elementarnych i oddziału specyalnego, w którym mają być wykładane wiadomości techniczne, niezbędne w praktyce dla robotnika fabrycznego. Fabryki i zakłady przemysłowe stojące na uboczu, obowiązane będą tylko do otwierania szkół, posiadających oddział elementarny. Oprócz tego wszystkie prywatne fabryki i zakłady przemysłowe, znajdujące się w odległości 8 kilometrów od miasta lub w ogóle od punktu, w którym znajdują się szpitale, obowiązane będą wkrótce urządzić u siebie lazarety na 10 do 14 łóżek z apteką, felczerem i stałym lekarzem, który bezwarunkowo obowiązany będzie mieszkać w obrębie terytoryum fabrycznego.

Telegram oficyalny potwierdza podaną już przez nas wiadomość, iż za staraniem ambasadora rossyjskiego w Konstantynopolu, nastąpiło zezwolenie na otwarcie w tem mieście szkoły rossyjskiej przy ambasadzie. Celem szkoły jest obznajmianie Słowian prawosławnych, mieszkających w Konstantynopolu, z językiem rossyjskim i Rossyą, oraz danie im możności wychowania młodzieży w duchu prawosławnym.

Kijewlanin poruszył myśl zaprowadzenia samorządu prowincyonalnego w guberniach południowo-zachodnich i wystawił przy tem Polakom, tam mieszkającym, świadectwo dojrzałości politycznej. Zdaniem tego dziennika, żywioł polski rozporządza w guberniach południowo-zachodnich wielkiemi zasobami materyalnemi i intelektualnemi, i prawdopodobnie korzystałby roztropnie z instytucyi samorządu prowincyonalnego.

Z Sofii.

(Wyjazd ks. Ferdynanda. — Sprawa pogodzenia się Bułgaryi z Rossyą. — Podróż carewicza na Wschód).

Książę Ferdynand, w towarzystwie szefa sztabu generalnego, podpułkownika Petrowa, tudzież świty cywilnej i wojskowej, przybył przedwczoraj na parowcu Lloyda „Ceres“ do portu Sandrowo. U bramy tamtejszego zamku powitał księcia minister wojny Mutkurów, oraz prefekt i reprezentanci władz. Po czterodniowym pobycie w Sandrowo udaje się książę na inspekcyę wojsk do Szumli i Ruszczuku.

Korespondent sofijski *Köln. Ztg.* przesyła swemu dziennikowi dłuższy list, w którym, między innemi także wspomina o tem, iż z wielu stron niejednokrotnie, a także i niedawno zwracano uwagę rządu bułgarskiego na to, że Bułgarya nie wcześniej uporządkuje swe stosunki, aż pogodzi się z Rossyą. Powołanym lub niepowołanym pośrednikom w tej sprawie odpowiedziano, iż w Bułgaryi pragną nawiązania przyjaźnych stosunków z Rossyą, ale pod warunkiem, aby narodowa niezależność kraju nie była zagrożoną. O ten punkt jednak rozbijały się wszystkie rokowania, gdyż dotychczasowe propozycye rossyjskie w gruncie rzeczy streszczały się w tem, aby Bułgarya pod politycznym i wojskowym względem poddała się Rossyi, a zresztą „miałaby pozostać niezależną“. Był nawet czas, w którym w pewnych sferach rossyjskich zaczęto się godzić z myślą pozostawienia księcia Ferdynanda, naturalnie, pod warunkami, któreby później dozwoliły Rossyi dowolnie go usunąć. Takie propozycye nie wychodziły od urzędowej Rossyi, która żąda tylko „przywrócenia prawnego stanu rzeczy“. W Sofii wiedzą, że to „przywrócenie“ byłoby początkiem spełnienia programu rossyjskiego. Decydujące osoby w Sofii mają to uczucie, iż z obecnem, nieuznanem stanowiskiem lepiej jest Bułgaryi, aniżeli gdyby stan rzeczy został przez mocarstwa uznanym. W Bułgaryi, od obecności konsulów rossyjskich niczego innego się nie spodziewają, prócz dalszego ciągu agitacyi w duchu Kojandra, Kaulbarsa, Bogdanowa i Chitrowa.

— Ty może nie wiesz? Matka moja, jak Nora, także ojca nie miała, a co bym dał, by dziś żyła, bo ona jedna by mi w tym chaosie, właściwą wskazała drogę, drogę duszy uczciwej i gorącego serca, które miała.

Ulegałem niepojętemu wzruszeniu. Tego Jerzego, który przedemną stał, nie znałem. Owiany obcym mu dotąd urokiem, mówiący z zapałem, płynącym z głębin i tajników duszy, wzywający cieniów matki, by mu dały radę, robił mi tak silne wrażenie, iż milczałem, jakby w obec jednej z najskrytszych i najtrudniejszych życiowych zagadek.

W jednej chwili uczułem się bezsilny i przybity tą straszną siłą nierozwiązanego problematu, gdy nas z nim oko w oko, życie postawi.

— Jerzy nie mógł się żenić z Norą — myślałem — bo i sam czuł tę niemożliwość, ale co miał robić? co miał robić?

Cisza panowała w komnacie, przerywana tylko ciężkim oddechem Jerzego, który stał dalej w tej pozycyi, w jakiej ostatnich domówił słów. Widząc on i na mojem obliczu wahanie i rozbrojenie, ale nie przekonanie, zawołał:

— Wśród tysiąca rad, które mi trafiają do przekonania, czuję, że tylko jedna rada, jedna, jedyna by mnie popchnęła na tę, czy na ową drogę. Ona jedna by mi pozwoliła z tych dwu dróg, obrać jednę, bez żalu za drugą, bez trwogi, gdzie zajdę.... To rada matki, która mnie wykarmiła.

Upadł na fotel i po długiej przerwie dalej ciągnął, spokojniej, ale w piersi mu grało jeszcze.

— Uznaję waszą prawdę, że z prawami i zwyczajami społeczeństwa, z tradycyami, z subtelnemi obowiązkami moralnemi zrywać nie wolno...

— Uznajesz ją? — zawołałem przychodząc do siebie.

— Ale też uznaję i potężne prawa serca — odparł, i znów się zrywając i stając nademną, zapytał rozdzierającym głosem:

— Więc powiedzże, jeśli wiesz, które są silniejsze?

Odpowiedzi czekał, ale z miną, która jasno mówiła, że się jej nie spodziewał. A ja milczałem, bo obłęd ogarniał mój cały ustrój. Ten Jerzy nie myślący i powierzchowny, mówił jak wieszcz jaki, to jak poeta, to jak badacz ludzkiej duszy. Więc on się zastanawiał, więc ważył, więc myślał? Kto w nim obudził tę siłę myśli, która jedna wskazuje ludzkości drogi i jedna kształci ją codzień i ciągle. Kto? Nora!

Siedziałem jak mumia na fotelu, w oczach mi się ćmiło, w głowie szumiało, a serce dygotało, jak u dziecka.

Ten człowiek więc kochał, bo był zdolnym kochać, a ja myślałem, że on tylko szalał, czy poddawał się zmysłom. On walczył z sobą i ze swą namiętnością, on szukał rady i natchnienia, co miał uczynić. On więc był — człowiekiem!

Pan Leon stanął mi w oczach. Zaraz potem zapanował zamęt w mej głowie. Zaczęły w niej tańczyć obrazy i sceny, ludzie i wszystko. W uszach mi szumiały zdania i argumenta, głosy wszystkich, z którymi wtedy przebywałem, i hrabiny i ciotki i pana Leona, i Wagnera i Augusta, wszystkich!

Dostawałem gorączki. Aby się od niej opędzić, odezwałem się do kuzyna:

— Jerzy! Jerzy mój....

Głuche milczenie po tem odezwaniu się, mnie oprzytomniło. Ocknąłem się jak ze snu....

Świece dopalały się w kandelabrze..“ Przez okna wdzierał się dzień.... w pokoj nie było nikogo prócz mnie.

Spojrzałem na zegarek. Wskazówki stały na godzinie szóstej. Zerwałem się i pobiegłem do biurka, na którym uchwyciwszy kartkę papieru, napisałem te słowa:

„Zabudów. Leon Kostorajski. Proszę przyjechać!“ Uchwyciłem kartkę, aby ją oddać służącemu, by zaniósł na telegraf. Służący spał snem twardym. Zarzuciłem więc palto i wybiegłem sam na ulicę.

Mroźny poranek styczniowy mnie orzeźwił od razu. Trwogi zdawałoby się, pierzchnęły, wraz z podniecającem je sztucznem światłem świec. W jednej chwili uczułem się trzeźwiejszy, zdrowszy i zdolny myśleć.

Poszedłem więc prosto przed siebie....

. . . .

. . . .

Już duże miasto żyło, gdy powracałem znowu do mieszkania. Ręce przed mrozem trzymałem w kieszeni i w jednej z nich miąłem kartkę papieru, która, co chwila, zapominałem, czem by była. A to telegram był do pana Leona.

Pod bramą domu pani Maryi jeszcze przystanąłem:

— Czy może posłać?

Zamyśliłem się i szepnąłem:

— Po co? Jerzy wszakże nie może się ożenić z lino....

Wszedłem do sieni, na której posadzkę rozrzuciłem drobne kawałki papieru.

W chwilę później spałem snem człowieka, który noc spędził w strasznych moralnych wstrząśnieniach.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Köln. Ztg. dowiaduje się z Sofii, że wiadomość, jakoby carewiczowi miał w podróży do Konstantynopola towarzyszyć ks. Leuchtenberski wywarła tam przykre wrażenie. Z przychwyconych bowiem listów nabrał książęcy rząd przekonania, że ks. Leuchtenberg gotów był zająć tron bułgarski, na wypadek powodzenia spisku Panicy.

KRONIKA

Lwów, 13 września.

— **Najj. Pan** raczył najmiłościwiej udzielić z prywatnej Swej szkatuły gminie Jazów, w powiecie jaworowskim, na budowę szkoły, zapomogi w kwocie 50 zł.

— **Komunikat Wydziału krajowego.** W sprawie rzekomo złego obchodzenia się lekarzy Zakładu kulparkowskiego z porucznikiem, Ignacym Zakrzewskim, podniesionej w *Dzienniku Polskim* z dnia 5 września b. r. nr. 246, komisya, delegowana przez Wydział krajowy, w której skład wchodzili członkowie przez wys. Sejm ustanowionej komisyi opieki nad obłąkanymi, przedłożyła Wydziałowi krajowemu wyczerpujące sprawozdanie ze swej czynności, w którem konstatuje, że porucznik Zakrzewski oddany został z dniem 1 marca b. r. przez c. i k. komendę 11 korpusu z orzeczeniem dwóch c. i k. lekarzy wojskowych z Czerniowiec, potwierdzonem przez c. i k. generalnego szefa sanitarnego dr. Hlawacza, że chory ten cierpi na zboczenie umysłowe, połączone z manią wielkości i halucynacyami, nazwane pierwotnem spaczeniem umysłu (*primäre Verrücktheit*) z charakterem expansywnym, i że jako niebezpieczny społeczeństwu umieszczonym ma być w Zakładzie dla obłąkanych.

Komisya, przedstawiwszy następnie fakta, zaszłe w czasie pobytu chorego w Zakładzie kulparkowskim, kończy swe sprawozdanie taką jednogłośnie powziętą opinią:

„Oto są fakta, sprawdzone przez komisyę zeznaniami dyrektora, lekarzy, Sióstr Miłosierdzia, dozorców starszych i młodszych, nareszcie zeznaniem samego chorego. Cała różnica w przedstawieniu tego ostatniego leży w tem, iż zawijanie w koce, zastrzykiwanie podskórne lekarstwa, przystawianie synapizmów, dyrektor i ordynujący lekarz przedstawiają jako środki lecznicze, chory zaś jako akt zemsty i kary za jego postępowanie, za wyzywające zachowanie się w obec lekarzy i za znieważenie i napaść na dyrektora.

„Komisya nie może podzielać tego ostatniego zdania, gdyż wszystkie te zabiegi lecznicze są tak potrzebne przy leczeniu obłąkanych, że bez nich żaden psychiatra obejść by się nie mógł. Jednak, gdyby nawet w tych zabiegach leczniczych chciano widzieć pewną karę dla utrzymania w Zakładzie dyscypliny, nie można by mieć tego za złe tam, gdzie między 660 chorymi jest wielu takich, którzy od czasu do czasu wpadają w rozdrażnienie i przeto stają się niebezpiecznymi dla siebie i dla otoczenia, zwłaszcza mając na uwadze, iż Zakład kulparkowski odrzucił dawniej, dla poskromienia chorych łańcuchy, kaftany, pasy i rękawice, jakoteż oblewanie zimną wodą. W każdym razie zamknięcie chorego do seperatki lub zawinięcie jego w koce, dla utrzymania dyscypliny, jest środkiem łagodniejszym i więcej ludzkim, niż dopuszczenie rozprzężenia do takich rozmiarów, jak n. p. w Zakładzie obłąkanych w Bicêtre koło Paryża, gdzie w dniu 28 maja b. r. musiano użyć dla poskromienia zbuntowanych obłąkanych pożarnych sikawek i oddziału wojska z bagnetami w ręku.

„Do tego członkowie komisyi opieki nad obłąkanymi dodają, że tego rodzaju obłąkani, jak p. Zakrzewski, są w ogóle niebezpiecznymi, szczególnie dla lekarzy, gdyż wszelki porządek zakładowy, wszelka posługa około ich osoby, a osobliwie lekarska, oburza ich ambicyę chorobową, rozdrażnia i do gwałtów pobudza.

„Chociaż więc chory należy do klasy umysłowo wykształconych i lepiej wychowanych, chociaż nosi mundur oficerski, który podnosi jego ambicyę i pretensyę do nietykalności osoby, co w memoryale swym, przesłanym do komisyi przedstawia bardzo jaskrawo i drastycznie, jednak postępowanie lekarzy musimy uznać za usprawiedliwione dla tego, że chory ulegał chwilowym podnieceniom i dopuszczał się czynów fizycznej agressyi, nie tylko w Zakładzie kulparkowskim, ale także w szpitalu lwowskim w roku 1874, tudzież w szpitalu wojskowym w Czerniowcach w roku 1889, a więc środki uspokajające, jak separowanie, zawijanie w koce, i środki odwodzące były zupełnie wskazane. Komisya opiekuńcza nie może tedy w całem zdarzeniu upatrywać przedmiotu do wniesienia oskarżenia funkcyonaryuszów Zakładu za nadużycie, wrzekomo popełnione na osobie p. Zakrzewskiego."

Na podstawie tej opinii Wydział krajowy nie znalazł powodu do pociągania do odpowiedzialności, któregokolwiek z lekarzy Zakładu kulparkowskiego.

Z Rady Wydziału krajowego.
Lwów, dnia 12 września 1890.

— **Dzienników warszawskich** dziś nie otrzymaliśmy, ponieważ we czwartek, według starego kalendarza, obchodzono święto Aleksandra. W dniu tym, jak w wielu innych dniach roku, z powodu tak zwanej „galówki", jak wiadomo, „wolno" mieszkańcom Warszawy przyozdabiać i illuminować swe domy, zaś redakcyom dzienników warszawskich „wolno" nie wydawać swych czasopism. Czego jednak w dniu takim „nie wolno", dowiadujemy się z następującej notatki, ogłoszonej w jednym z dzienników warszawskich ze środy: „We czwartek, z powodu święta galowego, grzebanie ciał na cmentarzach wszystkich wyznań nie będzie się odbywało. Kasa pokładnego w magistracie będzie czynna tylko od godz. 10-tej do 12-tej w południe!

— **P. Axentowicz,** utalentowany i sympatyczny malarz, przybył z Paryża do Lwowa na dłuższy pobyt. Artysta, którego portrety zjednały mu nagrodę na przeszłorocznej wystawie światowej, wykończył obecnie piękny portret p. Osławskiego. Obraz ten wystawiony jest we Lwowie, a w roku przyszłym ukaże się w salonie paryskim. Przybył także z Paryża do naszego miasta p. Rejchan, bardzo zdolny rysownik, którego rysunki umieszczone niedawno w londyńskim *Graphic*, cieszyły się wielkiem powodzeniem. P. Rejchan pracuje obecnie nad ilustracyami do kilku powieści francuskich.

— **Wpis słuchaczów c. k. Szkoły weterynaryi** we Lwowie, rozpocznie się dnia 1 października r. b. i trwać będzie do 8go tegoż miesiąca. Mający zamiar wstąpienia do szkoły weterynaryi, winien się zgłosić w powyższym terminie do kancelaryi dyrekcyi, ulica Kochanowskiego l. 33, w godzinach od 10—12 przed południem i przedłożyć: 1) Świadectwo, udowadniające, że ukończył z dobrym postępem przynajmniej 6 klasę gimnazyum, lub 6 klasę szkoły realnej, albo też pełny kurs nauk w średniej szkole agronomicznej. 2) Metrykę urodzenia, udowadniającą, że ma przynajmniej lat 17 wieku, a nie przekroczył 26 roku życia. — Ci, którzy mają więcej aniżeli 26 lat, mogą być przyjęci, jeżeli wykażą dowodami, że bez przerwy oddawali się naukom, lub zajęciom naukowym, mianowicie agronomii. Dyplomowani lekarze i chirurgowie mogą być przyjęci na zwyczajnych słuchaczów z prawem ukończenia całkowitego kursu nauk weterynaryjnych, w przeciągu dwóch lat, jeżeli przedłożą dowody posiadania wspomnionych stopni lekarskich. Osoby, zamierzające uczęszczać na wykłady pojedyńczych przedmiotów, jako słuchacze nadzwyczajni, winni zgłosić się, w celu otrzymania na to pozwolenia od dyrekcyi, jakoteż do profesorów odnośnych przedmiotów. Kandydaci, którzy w ubiegłym roku szkolnym nie uczęszczali do żadnego publicznego zakładu naukowego, winni oprócz przedstawienia wyżej wskazanych dokumentów, na żądanie dyrekcyi udowodnić wiarogodnem świadectwem, jakie było ich zachowanie się w czasie po ukończeniu nauk szkolnych. Do zapisu w ciągu oznaczego czasu, zgłosić się winni ci także słuchacze szkoły, którzy na zasadzie złożonego egzaminu rocznego uzyskali przejście na kurs następny; niemniej ci, którzy pragną i mają prawo zdawania lub uzupełnienia rocznego egzaminu w czasie powakacyjnym.

— **Nowy urząd pocztowy** wejdzie w życie z dniem 1 października 1890 w Dębnikach (powiat Wieliczka) ze zwyczajnym zakresem czynności. Rzeczony urząd pocztowy utrzymywać będzie związek z c. k. urzędem pocztowym w Zwierzyńcu, za pomocą dziennie jednorazowej poczty pieszej. Do okręgu doręczeń urzędu pocztowego w Dębnikach należeć będą miejscowości: Dębniki z przysiółkiem Rybaki, Kapelanka, Zakrzówek i obszar dworski w Pychowicach.

— **Centralny komitet ratunkowy** we Lwowie, dla dotkniętych klęską nieurodzaju, uprasza komitety ratunkowe miejscowe, które dotychczas nie nadesłały wykazu rozdziału otrzymanych od komitetu centralnego zapomóg, o jak najrychlejsze nadesłanie takowych do Prezydyum magistratu miasta Lwowa.

— **Z fundacyi ś. p. Malinowskiego dla terminatorów** warstatowych, przyznała Reprezentacya miasta Lwowa stypendya po 60 zł. rocznie (aż do ukończonego 18 roku życia) 9 uczniom rzemieślniczym. Nazywają się: Józef Miziarkiewicz, Antoni Błaż. Mężko, Stan. Bruger, Józef Biniasz, Fran. Czerwiński, Antoni Drezowski, Jan Stef. Leja, Fran. Wojc. Bełdowski i Józef Uhrynowski.

= **Przestroga.** Izraelita, około 30 lat liczący, niskiego wzrostu, o podstrzyżonej, rudawej brodzie, ubrany w zielonkowate palto i ciemny kapelusz, odwiedza tutejsze handle bižuteryjne i złotnicze i pod pozorem kupującego, eskamotuje wartościowe przedmioty. Przy takiej sposobności skradł on wczoraj u złotniczki Estery Bohm, przy ulicy Sykstuskiej, złoty pierścień z ametystem, wartości 9 zł.

= **Troje źrebiat.** Ołeksa Skobało, gospodarz w Jażowie nowym, powiatu jaworowskiego, doniósł wczoraj w Policyi, że skradziono mu w Jażowie jedno kasztanowate i dwoje gniadych źrebiąt. Podobne źrebięta znaleziono tu we Lwowie, a właściciel może odebrać je przez miejski komisaryat II dzielnicy.

— **Zapiski policyjne.** Skradziono: bieliznę, znaczoną W. K., trzy sukienki dziecinne, żelazko do zapiekania włosów wraz z walizką, wartości 50 złr.; futro z białych baranków, bronzowem suknem pokryte, wartości 16 zł.; dwie większe a trzecią małą czerwoną kołdrę. — Zgubiono: trzy złote pierścionki wraz z sakiewką, złoty damski zegarek półkryty remontoar, wraz ze złotym łańcuszkiem i ze złotym, niebiesko emaliowanym, otwierającym się, medalionikiem o dwu perełkach; męzki zegarek z tulskiego srebra, pojedyńczo kryty remontoar, z pozłacaną główką i uszkiem, wraz ze srebrnym bransoletowym łańcuszkiem z kilkonastoma wisiorkami pamiątkowemi i z napisami.

— **Z obserwatoryum** c. k. Szkoły Politechnicznej we Lwowie, dnia 13 września 1890 roku, godzina 12 w południe. Barometr idzie w górę.

W ubiegłej dobie, licząc od godziny 12 w południe dnia 12, do godziny 12 w południe dnia 13 września 1890 r., mieliśmy wiatr co do kierunku zachodni, co do siły mierny (3·0), stan nieba zmienny, powietrze bardzo wilgotne (83 prc. wilgotności względnej), opad: deszcz, wysokość opadu 1·5 mm.

Srednia temperatura w tym czasie była +9·3°C, najwyższa +14·0°C wczoraj po południu, najniższa +5·6°C w nocy.

Wczoraj po południu i dziś rano padał deszcz, wieczór było niebo pogodne.

Zniżka barometryczna 745 do 750 mm. znajdowała się w Austryi; zwyżka 775 do 770 mm. w Irlandyi.

Stan barometru, zredukowany do poziomu morza, był dziś o godzinie 9 rano 760 mm.

Prognoza na 2 doby następne, od godziny 12 w południe dnia 13, do godziny 12 w południe dnia 15 września b. r.: Wiatr będzie co do kierunku zmienny, co do siły mierny (2—4), średnia temperatura w tym czasie obniży się do +8·0°C, stan nieba będzie zmienny, względna wilgotność powietrza pozostanie około 85 prc.; opad: deszcz, chwilami pogodnie.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: we Lwowie, Aleksander Cholewa Ubysz, b. redaktor *Łowca* i znany myśliwy; Leonard Nowacki, adwokat krajowy, w 42 roku życia.

— **W rocznicę oswobodzenia Wiednia** od nawały tureckiej (12 września 1683) odbyło się wczoraj w stolicy Państwa uroczyste odsłonięcie pomnika burmistrza Liebenberga, w obecności pp. Ministrów: Taaffego, Gautscha, Bacquehema, Falkenhayna, Schönborna, Namiestnika, burmistrza m. Wiednia i wielu innych dygnitarzy.

— **O pożarze w Salonice.** *Vossische Zeitung* otrzymała sprawozdanie, wysłane w chwili, gdy jeszcze ogień ogarniał większą połowę miasta. Salonika liczyła razem z przedmieściami 130.000 mieszkańców; teraz z nich 50.000 zostało bez domu i mienia w przeciągu dwunastu godzin. Płomienie niszczyły wszystko i wszędzie, gmachy urzędowe i budynki prywatne, w dzielnicach zamożnych Greków i żydów i w sadybach ubogich Bułgarów i mahometan. Kwitnące miasto handlowe skazane zostało na ruinę. W ostatnich miesiącach było ono oazą wśród nędzy bezgranicznej; bowiem, jak pamięć ludzka sięga, nie było w Macedonii południowej takiej posuchy, jak tego lata. Żar słoneczny popalił wszystkie plony, a komisya, którą sułtan w te okolice wysłał, orzekła, że potrzeba chleba dla 150.000 ludzi. Do zwiększenia klęski przyczyniły się straszne pożary lasów, których ofiarą padł także jeden z klasztorów na górze Atos. *Standard* donosi, że grecką dzielnicę podpalili w Salonice fantyczni Turcy z nienawiści, że jej mieszkańcy zebrali bogactwa.

Pod przewodnictwem gubernatora utworzony komitet, złożony z osób różnych narodości, bardzo czynnie zajmuje się zbieraniem ofiar i niesieniem pomocy nieszczęśliwym pogorzelcom. Konsul austro-węgierski złożył na ten cel 1500 franków; konsulowie francuski i włoski po 1000.

— **Milionowa kradzież** zajmuje w tej chwili umysły Paryżan. Winowajcą jest urzędnik administracyjny pisma giełdowego *Industrie*, nazwiskiem Vaucher, a odkrycie zbrodni zawdzięczyć należy czystemu przypadkowi. Niejaki Dacosta, spotkawszy na ulicy dyrektora pisma, Ropiqueta, zapytał go o finansowe losy swojej wkładki, na co dyrektor ze zdumieniem odpowiedział, że o żadnych wkładkach Dacosty nie wie. Ten musiał przyznać, że kapitały swoje w sumie przeszło 40.000 franków wręczył nie Ropiquetowi, ale Vaucherowi, który mu odtąd regularnie procenta wypłacał. Owóż natychmiast obaj udali się do biura pisma *Industrie*, gdzie Vaucher bez ogródek przyznał się do winy. Zaczęły się potem zgłaszać inne osoby, pokrzywdzone przez Vauchera, a cała suma sprzeniewierzonych przez niego pieniędzy wynosi przeszło milion franków. O zbrodni doniesiono natychmiast prokuratoryi, a gdy miano aresztować Vauchera, ptaszek już ulotnił się, zostawiając list, w którym uwiadamia, że postanowił odebrać sobie życie. Policya pomimo tego zapewnienia gorliwie szuka ptaszka....

— **O pożarze lasu,** który cztery dni szalał w okolicy Aten, donoszą bliższe szczegóły. Cztery wzgórza, otaczające klasyczną stolicę Grecyi, Parnassos, Helikon, Pentelikon i Hymettos, pozapalały się po kolei, a jest przypuszczenie, że ogień wybuchł w lesie Dionysa u stoku Pentelikonu. Na nieszczęście w Attyce panował tak gwałtowny wiatr, że przechodnie zaledwie zdołali utrzymać się na nogach. Nie dziw więc, że pożar przybrał olbrzymie rozmiary. Jakiś czas nawet zdawało się, że zamki w Tatoi muszą paść ofiarą żywiołu rozhukanego, i przygotowywano się już do wyniesienia cennych przedmiotów. Przez cztery dni szalał pożar, który w końcu pod Pentelikonem szerzył się na przestrzeni 20.000 morgów. Upał w Atenach w owym czasie był niesłychany. Niebo okrywała żółtawa mgła, przez którą przeglądało mdłe światło słońca. Chociaż miasto oddalone jest o cztery mile od ogniska pożaru, spadały na jego bruki zawiane liście zwęglone. Królewska rodzina a z nią cesarzowa Fryderykowa z córkami udały się konno na miejsce pożaru. Ze wzgórza patrzały dwie godziny na obraz zniszczenia. Dla stłumienia ognia wyruszył cały garnizon ateński, a w pracach ratunkowych uczestniczył także ks. Jerzy. Spalone lasy nietylko obfitowały w drzewo, ale także były tam liczne pszczelarnie, które naturalnie stały się pastwą płomieni. Nie obeszło się też bez katastrof. Oddział 100 żołnierzy za głęboko zapędził się w lesie i nie widział wyjścia, ze wszystkich stron płomieniami otoczony. Nareszcie na szczęście znalazła się wąska drożyna, którą uszli niebezpieczeństwa. Wielu żołnierzy zostało jednak okropnie poparzonych. Z osób, które w płomieniach zginęły, znaleziono dotąd tylko jedną kobietę. Strata w bydle jest ogromna.

— **Emigracya do Brazylii** ogromnie się wzmaga. Parowce *Lloyda* północnego są emigrantami, przeważnie ludem polskim przepełnione; wiele z nich miało na pokładzie 600 do 750 ludzi, a jeden z nich *Berlin*, nawet 900. Ludzie to wyłącznie ubodzy, tak, że tylko agenci mogli ich do emigracyi namówić, naturalnie dając im do podpisu różne formularze co do przyszłego zwrotu pieniędzy. Należy przestrzegać przed takimi niesumiennymi agentami, pociągającymi ludzi wprost w niewolę.

— **Nieustająca wystawa** zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, przy placu św. Ducha l. 10 I. piętro, otwartą jest codziennie od godziny 10 rano do 4 po południu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct., w dni powszednie 30 ct. Dla członków wstęp wolny.

Notatki literacko-artystyczne.

Repertoar teatralny. Dzisiaj „Palestrant", operetka w 4 odsłonach z baletem, Millöckera. — W niedzielę po południu „Gonitwa za szczęściem", operetka Suppego. Wieczór „Fromont jun. i Risler sen.", dramat w 5 aktach Daudeta. — W poniedziałek: 1) „Złoty cielec", komedya Dobrzańskiego z p. Fiszerem. 2) „Dzienniczek Justysi", komedya Kościelskiego. 3) „Gioconda", opera Ponchiellego. Akt 4-ty z baletem. — We wtorek „Handlarka uśmiechów", sztuka japońska ze spiewami i tańcami.

Na lwowską wystawę sztuk pięknych przybyły następujące nowości: Stanisław Bergman nadesłał obraz p. t. „Spóźniona pomoc"; Dębicki Stanisław „Studyum chłopczyka z Mikuliczyna"; Harasimowicz „Portret p. B."; Piotrowski Antoni „Po kąpieli"; Stasiak Ludw. „Obronę Częstochowy"; Steinsberg Eug. dwa rysunki „Błędne ogniki" i „Zaćmienie księżyca"; Zadrazil „Krajobraz z okolic Mnihowa".

„Cham", prześliczna powieść Orzeszkowej, ukaże się niebawem w przekładzie niemieckim.

Czas pisze: W pracowni malarskiej p. Stanisława Woyneko-Tomkiewicza, mieliśmy sposobność w tych dniach oglądać obraz, niedawno ukończony, a nader oryginalny. Przedmiot jego pejzażowo alegoryczny. Na łące nadwiślańskiej, zieleniejącej bujną wegetacyą murawy i kwiatów, po pod drzewa owocowe okryte kwieciem białem i różowem, nadciągnął tabor kilkunastu dzieciaków, traktowanych przez malarza jako mitologiczne bambiny. Rozigrane tłuściochy w uprzęży ze splotów roślinnych ciągną wózek, na którym leży kosz w kształcie rogu obfitości, a powozi niemi amorek, trzymający na nitkach stadko jaskółek, ulatujących naprzód. Druga połowa wesołej zgrai stara się pochód zatrzymać i ściągnąć z wózka kosz, z którego wysypują się różnobarwne polne kwiaty. W tem zamięszaniu nie brak epizodów komicznych i scen sielankowych. W głębi widać brzeg Wisły, a za nią w oddali mury Wawelu. Płótno, mierzące metr wysokości, a 1½

metra szerokości, ujęte w szerokie ramy z naturalnego drzewa gruszkowego, na których Wit Wisz, snycerz z okolic Krakowa, wyrzeźbił według pomysłu artysty motywa z flory i fauny polskiej. Całość tchnie pewnym powiewem swojskim, a pełna jest ruchu, światła, lekkości, życia i młodości. „Wiosną" nazwał artysta swój utwór, zawierający w rogu obfitości alluzyę, której nie jesteśmy upoważnieni wymienić. Z umieszczonego u góry ramy monogramu z koroną wolno się domyślać, że obraz przeznaczony jest dla dostojnej osoby.

Dzieło o cyganach. Najlepszym znawcą cyganów, ich obyczajów i języka jest bezwątpienia Najd. Arcyksiążę austryacki Józef, który już niejedno ciekawe studyum pisał o tych wiecznych tułaczach. Obecnie wykończył Najd. Arcyksiążę studyum o różnych dyalektach mowy cygańskiej, i będzie je drukował w piśmie fachowem *Egyetemes Philologiaz Közlöny.*

„Bulletin polonais", wychodzący kwartalnie w Paryżu organ b. uczniów szkoły batiniolskiej, w zeszycie z 1 b. m. zawiera wspomnienie pośmiertne o zmarłym w dniu 2 lipca w 68 roku życia profesorze tejże szkoły, Stanisławie Malinowskim; następnie opis podniesienia zwłok Mickiewicza z grobu na cmentarzu w Montmorency; wiadomość o wyszłej świeżo we Włoszech książce p. Maineri p. t. *La Polonia e l'Europa*; bardzo obszerne sprawozdanie o publikacyach krak. Akademii Umiejętności; nader zajmujące streszczenie artykułu p. J. Dybowskiego o Saharze algierskiej, umieszczonego w *Revue de géographie* i streszczenie ogłoszonego w *Revue blanche* opisu Warszawy, przez p. Téhenne, wreszcie wspomnienie pośmiertne o Władysławie Taczanowskim, uczonym przyrodniku, jednym z głośnych inicyatorów warszawskiego gabinetu zoologicznego.

Teatr niemiecki, jaki powstaje w Łodzi pod dyrekcyą Rosenthala z Berlina, zamierza przebojem zdobyć sobie widzów w tem mieście, głównie zaś za pomocą ustawicznego sprowadzania na występy gościnne znakomitych artystów niemieckich. Pomiędzy innymi przybyć mają z Wiednia Levinsky i Sonnenthal.

Ciekawe dzieło Ernesta Bertin wyszło w Paryżu, które rzuca nowe światło na życie towarzyskie z czasów Napoleona I. (*La société du Consulat et de l'Empire*). P. Bertin, który czerpał ze źródeł wiarogodnych, bo z pamiętników Lucyana Bonapartego, pani de Rémusat, księcia Metternicha i t. d., opowiada mnóstwo ciekawych rzeczy o rodzinie Bonapartych.

Walne zebranie członków Kółek rolniczych.

Stanisławów, 12 września.

Zamknięty wczoraj gorącem przemówieniem prezesa p. Augustynowicza, Zjazd stanisławowski powiódł się w ogóle wybornie i wzmocni niezawodnie zaufanie włościan obu narodowości do instytucyi Kółek rolniczych; przekonano się bowiem, iż instytucya ta rozwija się chociaż powoli, to stale i prawidłowo i przynosi istotne korzyści tym, w których interesie powstała.

Wczorajszy nasz referat z ostatniego posiedzenia potrzebuje w kilku jeszcze punktach uzupełnienia. Przedewszystkiem walne Zgromadzenie przyjęło dwa wnioski, z których jeden domaga się, aby celem pokrywania dość znacznych kosztów administracyi, Kółka rolnicze przystępowały na członków wspierających lub przyczyniały się w miarę możności do tych kosztów, drugi zaś oświadcza się za wydawaniem *Przewodnika* Kółek rolniczych, jak dotąd raz na miesiąc, a nie raz na tydzień, jak z pewnej strony projektowano.

Ze sprawozdania kasowego za r. 1889. odczytanego przez p. Wysockiego, wyjmujemy następujące szczegóły: Przychód wynosił w 1889 r. zł. 9789, rozchód 9010 zł. W dochodzie figuruje od członków wspierających 696 złr., subwencya sejmowa 3000 zł., dary: od Kasy oszczędności 300 złr. Tow. wzajemnych ubezpieczeń 300 złr., rad powiatowych i Tow. gospodarskiego 205 złr., od komitetu Tow. gospodarskiego 1200 złr. W rozchodach najwyższą pozycyę bo 3265 złr. (centy opuszczamy) stanowi zakupno nasion, za które jednak zwrócono przez ich nabywanie 2066 złr. Koszta walnego Zebrania (zeszłorocznego) wynosiły 914 złr., a koszta wydawnictwa *Przewodnika* 221 złr., (zwróciło się okrągło 100 zł.).

Walne Zgromadzenie udzieliło Zarządowi głównemu absolutoryum z czynności rachunkowych.

Do komisyi rewizyjnej zostali wybrani na rok 1890 pp.: Leszek Dąbczański, Antoni Petrykiewicz i Stefan Wysocki.

W dalszym toku obrad walne Zgromadzenie odrzuciło wniosek Kółka rolniczego w Wybranówce o wniesienie petycyi ze strony Zarządu głównego do Sejmu, w sprawie niepodzielności gospodarstw, obejmujących mniej niż 10 morgów.

Takiż sam los spotkał drugi wniosek tegoż Kółka w sprawie rozciągnięcia kontroli nad sklepikami i wyszynkami żydowskiemi po miastach i wsiach. Następny wniosek Kółek powiatu krakowskiego dotyczył ustanowienia lustratorów sklepików. Do wniosku tego postanowiono przychylić się dopiero po otrzymaniu subwencyi sejmowej; na razie zaś wyrażono życzenie, aby lustracyę sklepików przeprowadzali, o ile to jest możliwem, sami lustratorowie Kółek.

Dalej p. Szybiński miał po rusku wykład o płodozmianie. Za wykład ten, nadzwyczaj jasny i treściwy, podziękowało Zgromadzenie prelegentowi przez powstanie.

Następnie; p. Lech odczytał wezwanie o przystępowaniu do Towarzystwa ochrony własności ziemskiej w Wadowicach i wyjątki z odnośnego statutu. P. Biedroń z uwagi, że Towarzystwo wadowickie zamierza równocześnie zakupować i parcelować majątki w całym kraju, udzielać pożyczek, przyjmować oszczędności, zajmować się sprzedażą produktów rolniczych, dostarczać członkom towarów i wiele innych rzeczy, które dowodzą, że Towarzystwo nie posiada wytkniętego kierunku, ale wszystkiem zamierza się zajmować, — zważywszy, że również ludzie stojący u steru tego Towarzystwa nie dają gwarancyi fachowego prowadzenia tak trudnych i różnorodnych przedsiębiorstw, zalecił członkom Kółek rolniczych powstrzymać się z zapisywaniem do tego Towarzystwa.

W końcu przemówił Rusin, włościanin ze Śniatyńskiego, Iwan Korczak stwierdzając mylność pojawiających się tu i owdzie zapatrywań, jakoby Kółka włościańskie zostały założone wyłącznie dla popierania „interesów polskich". Mowca przekonał się, iż tak nie jest, i że instytucya Kółek zasługuje na to, aby także Rusini mieli do niej wiarę i zaufanie. Mowę swą zakończył wezwaniem Polaków i Rusinów do zgody i imieniem swego Kółka wzniósł na cześć jednych i drugich okrzyk „mnohaja lita".

Po uchwaleniu wotum zaufania Zarządowi, pożegnalnem przemówieniu p. Augustynowicza i rozlosowaniu sprzętów gospodarskich, zgromadzeni udali się na obiad, urządzony kosztem miasta.

Po obie nastąpiło oglądanie wystawy bydła i wyrobów przemysłowych, wśród których odznaczały się wyroby szkół koszykarskich w Jarosławiu i Wiązownicy. Dobry w ogóle rezultat wystawy zawdzięczać należy w bardzo znacznej części p. Głuchowskiemu z Kamiennej, któremu przy tej sposobności wręczono medal państwowy, otrzymany przez Towarzystwo gospodarcze na wystawie wiedeńskiej. Pierwszą nadgrodę za bydło przyznał komitet ks. Walnickiemu z Markowiec, który jednak zrzekł się jej. Następne nagrody otrzymali: Mikołaj Cierpek z Kamiennej zł. 25 za cieliczkę, Mikołaj Pawluk ze Skojcówki zł. 20 za buhaja, Semen Czuper z Winogradu zł. 20 za krowę i jałówkę; prócz tego rozdano 12 nagród po 10 zł.

Kończąc, prostujemy błąd, jaki wkradł się do wczorajszego sprawozdania. Delegat powiatu podhajeckiego, który mówił o sklepikach tamtejszych Kółek nie nazywa się ks. Koubnik, jak mylnie wydrukowano lecz ks. Kerszka.

Kartka z dalekiej podróży.

II.

(Ciąg dalszy).

Przy ujściu rzeki Kizil-Art, wieczorem, spostrzegamy dwa osiodłane konie, pasące się. Jesteśmy zaintrygowani, i to nam trochę nerwy podnieca. Jeden z naszych towarzyszy, Sadik, i jeden z Kirgizów zabierają konie i wsiadają na nie; oddają nam swoje wierzchowce i ukrywamy się. Oni jadą szukać właścicieli koni, bardzo zadowoleni z tego spotkania; z niektórych właściwości poznają, że wierzchowce nie należą do Kara-Kirgizów z Alaï. Gratka wyborna! Znaleźć, właśnie na samym wstępie do Kizil-Art, ludzi, którzy nam z dobrej woli lub zmuszeni dopomogą, co za szczęście!

Widzimy dwóch naszych jeźdźców, spoglądających na lewo i na prawo; nikną nam z oczu, potem ukazują się znowu na wzgórzu, z ręką przy oczach. Nic. Po dwudziestu minutach poszukiwania, jeden z nich przybiega galopem, wołając; daje nam znaki rękami. Gdy już jest tak blisko, że słyszeć go można, krzyczy: „Chodźcie, naprzeciw są barany i ludzie!"

Ukazuje w kierunku rzeki. Jedziemy za nim. Na to nadjeżdża Sadik, pędząc dwóch Kirgizów przed sobą. Są dość zatrwożeni; biją przed nami niskie pokłony, wyrażające niepokój. Widzieli, żeśmy się zbliżali i pierwszym ich czynem było ukryć się. Dali dopiero znak życia, gdy zobaczyli swoje konie w posiadaniu obcych. Zapraszają nas do swego „obozu", który się znajduje w dobrem miejscu, jak mówią. Ukazują nam drogę, wlokąc się powoli i prowadzą nas do miejsca, zaopatrzonego od wiatru podczas nocy, gdzie zgromadzone są stada baranów i kóz. Obłok dymu unosi się z ogniska, z gnoju. Tym gnojem pokryta cała ziemia; dwaj Kirgizi nagromadzili go kupami, w które zagłębiają się na noc, owinięci w skóry. Miejsce to nazywa się Urtak.

Gospodarz tego schroniska rozściela kilka skór i offarowuje wieczerzę: baraninę gotowaną w wodzie, która przybrała bardzo wyraźną woń gnoju; zapewne wiatr upudrował ją pyłkiem tej substancyi, czy też może sprawił to śnieg, który topiono, by na nim baraninę gotować, czy wreszcie odór ten zaszedł z ognia, na którym spoczywa wielka maszyna, jakby do kawy. W takiej maszynie, zwanej *kumgane*, krajowcy jeść sobie gotują, nie mając innego przyrządu. Wyciągają kawały mięsa palcami, rozdzierają zębami i jeden po drugim piją rosół z naczynia. Podczas gdyśmy spożywali te znakomite potrawy, wypytywaliśmy naszego gospodarza, który został zaskoczony przez śniegi i dla tego tu obóz rozłożył.

— Kiedy przeszedłeś Kizil-Art?

— Kilka tygodni temu.

— Czy sądzisz, że będziemy mogli przejść?

— Nie sądzę; śnieg nadto głęboki, konie objuczone nie przejdą.

Otóż znowu zła nowina. Po dziewięciu godzinach forsownego marszu, zasłużylibyśmy na lepszą. Jednak miejsce to dobre; są barany, trochę nikłej trawy, jest czem utrzymać ogień. Spoczniemy dzień, nakarmimy ludzi baraniną, i pójdziemy dalej wzmocniwszy nasze siły.

Pakunki nasze jeszcze nie nadeszły; aby więc spędzić noc, urządzamy się, jak możemy. Wiatr z całą siłą wieje nad naszemi głowami; wyje nawet od czasu do czasu, i muska nas lodowym podmuchem. To też postanawiam schronić się pomiędzy barany i kozy. Cap, oparł swą głowę na moich piersiach: naturalnie, ani myślę opierać się temu. Owca kładzie się na moich nogach, inna zlizuje lód z mego ubrania a potem rozkłada się tuż przy mnie. Ożywcze ciepło przenika mnie całego; zasypiam, śniąc błogo. Ale sny nie trwają długo; jestem obudzony czując, że całe prawie stado po mojem ciele przebiega, przejęte nagle owym panicznym strachem, któremu podlegają te trwożliwe zwierzęta. Naprożno staram się znowu zająć miejsce między niemi, uciekają, gdy się tylko przybliżę. Przykucnąłem więc przy ogniu, lecz to nie wystarcza, aby się ochronić od przenikliwego zimna.

O szóstej godzinie rano, 20 marca — blisko 17 stopni. Jeden z towarzyszy naszych wychodzi ku mnie z twarzą straszną, opuchłą, ogromnemi ustami i krwią zaszłemi dziąsłami; nie może otworzyć oczu i nic już nie widzi. Drugi, cały napęczniały, nos mieni się mu w różne kolory jak u trędowatego, jest nie do poznania. Co do mnie, jestem, jak mówią, „nieco lepiej zakonserwowany."

Wszyscy nasi Kirgizi chorzy na oczy, skarżą się na ból głowy, wszystkie konie na pół ochwacone. Jeszcze cztery lub pięć takich dni, a wszyscy będą niezdolni do dalszej walki, i wyprawa na tem się skończy. Zacznijmy od restaurowania żołądków. Kupujemy dwa barany i sprawiamy ucztę naszym ludziom, którzy czują się pokrzepieni. Słońce dopomaga do podniesienia otuchy; mamy 35 stopni ciepła w słońcu o drugiej godzinie; a w cieniu, tylko 4 stopnie zimna.

Dzień jest prześliczny i każe zapomnąć o wczorajszym. Wszyscy są mocno zajęci, podobni do naszego wieśniaka, który zabiwszy starannie hodowaną sztukę bydła, uroczyście to święto obchodzi. Sporządzamy wędliny. Buty wysmarowane tłuszczem na nowo, ubrania wysuszone, broń oczyszczona, konie także, siodła i uprząż ponaprawiana; słychać śmiechy a nawet piosenki. Chorzy smarują twarze sadzą, myją oczy w ciepłej wodzie; Satti-Kul, przewodnik nasz, składa dowody podziwienia godnego lenistwa; unika starannie roboty. Prawda, że ma zapuchnięte oczy; trzyma głowę spuszczoną w dół, jak ktoś, który szuka czegoś ciągle po ziemi. Zapytany o drogę, która nas teraz czeka, odpowiada nieodmiennie: „Bóg sam wie!" Dwóch ludzi nam zabrakło i dwa konie. Co się z niemi stało? Niewiadomo. Pozostaje nam dwudziestu dwóch ludzi.

W miarę, jak słońce się zniża, wesołość niknie. Gromadzimy konie na noc. Przywiązane są za nogę do długiego sznura, przytwierdzonego do ziemi za pomocą haków. Ludzie grupują się w około ognisk, rozniecconych przy bagażach, rozmawiają długo, siedząc w kuczki, ze skrzyżowanemi rękami, z ciałem, pochylonem ku ognisku bez płomienia. Niektórzy, więcej zmęczeni, układają się zaraz do spania. Kładą się głowami przy nogach drugiego, ze skurczonemi kolanami, aby utrzymać ciepło.

W miejscu, gdzie się łączą dwie rzeki: Kizil-Aguin i Kizil-Art, śniegów jest wielka masa, i nieraz musimy drapać się na wzgórza, otaczające brzegi; w dole możnaby się utopić w głębokości 2 co najmniej metrów miałkiego śniegu. Nareszcie odkrywamy przejście, i oto jesteśmy już na Kizil-Art, i dotykamy stopą jego lodów, dzięki zawsze wiejącemu północno-wschodniemu wiatrowi, który śnieg zmiata. Po sześcio-godzinnym pochodzie, po ciężkiem wchodzeniu na góry, schodzeniu na dół, i częstych upadkach, przybywamy do miejsca, w którem dolina Kizil-Art staje się wąwozem. Nie widzimy jeszcze szczytu wąwozu, a ludzie i konie spoczywają na płaskiej skale, jak bliscy skonania. Jesteśmy zlani potem, zaledwie możemy otworzyć oczy, głowa boli i pragnienie pali; jemy śnieg garściami.

Sadik pokazuje mi ręką białą mgłę śniegu przed nami, i ruchem zapytuje: „Idziemy dalej?"

— *Aida, Sadik!* Naprzód, Sadik!

Sadik podnosi rękę do brody, i obracając się w stronę Mekki, mówi: — *Bismillah*, w imię Boga*!* — tonem człowieka, korzącego się pod nieubłaganą koniecznością.

I idzie dalej, zgłębiając biały grunt swoim długim kijem. Co chwila pada, podnosi się, upada znowu; wyciągają go z zapadliny, i idzie znowu, chwytając oddech. Trzech Kirgizów, jeden po drugim, podejmuje się roli przewodnika; czasem idą, każdy osobno, szukać brodu, czasem wszyscy szukają. A za pierwszemi idą inni, ślizgając się, przewracając, ledwie dysząc. Z góry stada dzikich kóz patrzą na nas przeciągłem spojrzeniem. Nasza obecność dziwi je, ale nie straszy.

Nareszcie dostrzegamy zbiorowisko rogów na wysokiej mogile; to znak szczytu. Tamtędy nie przejdzie nikt. Kierujemy się więc na lewo, przez wierzchołki, a wyszedłszy na nie, spuszczamy się na drugą stronę, na Pamir. Po dziesięciu godzinach marszu, o kwadrans na siódmą wieczorem, rozbijamy obóz, na 4600 metrów, mając u stóp dolinę Markan-Su.

Doznajemy radości badacza, który znalazł to, czego poszukiwał, i podczas, gdy konie wracają do biwaku, gdzie ich przynęca wór pełen owsa, ja oddaję się rozkoszy, patrząc na południe, w kierunku jeziora Kara-Kul. Po nad wyżynami, opasującemi dolinę Markan-Su, nad którą stoimy, widać jakby wielką próżnię, nad którą unosi się bardzo powoli na tle błękitu jedyna chmura, krągła i biała, tak, jak olbrzymia kula śniegu, którąby bożki uniosły, i puściły w powietrze, a która, jakby wagi nie miała, nie spada.

Tak daleko, jak oko zasięgnie, nie widać nic więcej, prócz szczytów gór, falujących; gdzieniegdzie wystercza ostry cypel skały, i wznosi się dumnie pośród pochylonych przed nim tłumów.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

GOSPODARSTWO I HANDEL

Targ zbożowy. *)

Dnia 13 września 1890.

Lwów, pszenica 6·75 do 7·75, żyto 5·— do 5·35, jęczmień 5·— do 6·—, owies obroczny 5·— do 7·—, rzepak 9 75 do 10·25, groch ·— do —·—, wyka ·— do —·—, bobik —·— do —·—, hreczka —·— do —·—, kukurudza —·— do —·—, chmiel za 56 kilo —·— do —·—, koniczyna czerwona —·— do —·—, koniczyna biała —·— do —·—, koniczyna szwedzka —·— do —·—.

Tarnopol, pszenica 6·70 do 7·80, żyto 5·90 do 6·30, jęczmień browarny 5·— do 6·—, owies 0·— do 0·—, groch ·— do —·—, wyka —·— do 0·—, rzepak 9·50 do 10·—, lnianka —·— do —·—, koniczyna czerwona 30·— do 45·—, koniczyna biała —·— do —·—, koniczyna szwedzka —·— do —·—.

Podwołoczyska, pszenica 6·70 do 7·80, żyto 5·70 do 7·—, jęczmień 5·— do 6·50, owies 6·90 do 7·—, groch 7·— do 10·—, wyka 0·— do —·—, rzepak 9·50 do 10·—, lnianka —·— do —·—, koniczyna czerwona 28·— do 40·—, koniczyna biała —·— do —·—, koniczyna szwedzka —·— do —·—.

Jarosław, pszenica 7·— do 8·15, żyto 6·30 do 6·60, jęczmień 5·—, do 6·25, owies —·— do ·—, groch —·— do —·—, wyka —·— do ·—, rzepak 9·80 do 10·35, lnianka —·— do —·—, koniczyna czerwona —·— do —·—, koniczyna biała —·— do —·—, koniczyna szwedzka —·— do —·—, tymotka —·— do —·—.

Wszystko za 100 kilo *netto* bez worka.

Chmiel od 60·— do 120·— zł. za kilo, *loco* Lwów, nominalnie.

*) Przedruk wzbroniony.

Okowita gotowa za 10·000 litrów *pro loco* Lwów 11·50 do 12·— zł.

Usposobienie przychylne. Ceny idą powoli w górę.

OSTATNIA POCZTA

Najj. Pani wyjechała w środę w nocy, na jachcie „Chazalié" z Oporto do Lizbony.

Najdostojniejszy Arcyksiążę **Karol Ludwik** udzielał onegdaj w pałacu swoim w Wiedniu audyencyj, a między innymi przyjmował Prezydenta Ministrów, hrabiego Taaffego, wieczorem zaś odjechał z Wiednia na manewry do Szegelyhid.

Z Kiel piszą *Hamburger Nachrichten*, że członkowie austro-węgierskiej eskadry zachwyceni są uprzejmością, z jaką cesarz Wilhelm i książę Henryk ich przyjęli, oraz tym koleżeńskim zapałem, jaki objawili w ogóle towarzysze floty niemieckiej dla austryackich swoich kolegów.

Donosiliśmy już, iż niektóre Izby handlowe uczyniły zadość wezwaniu Ministerstwa handlu, aby zamianowały delegatów swoich do przybocznej rady cłowej, w Wiedniu utworzyć się mającej. Z Izb handlowych w kraju naszym, oprócz krakowskiej, obie inne zamianowały już swoich delegatów, a mianowicie: Izba handlowa lwowska wybrała p. Szczepanowskiego a zastępcą p. Szayera; zaś Izba brodzka: pp. Goldfussa i zastępcą Mayera. Izba krakowska korzysta z przedłużenia terminu wyborów, które jednak w każdym razie w ciągu bieżącego miesiąca odbyć się muszą.

Z Berlina donoszą, iż zjazd, z okazyi manewrów górnoszląskich Najj. Cesarza austryackiego, monarchy niemieckiego i króla saskiego, będzie miał czysto poufny charakter, skutkiem czego też nie odbędą się żadne większe uroczystości.

Krążą pogłoski, że nowy projekt reformy podatków, ministra Miquela, dotyczyć będzie przedewszystkiem powiększenia podatków od banków, wielkich zakładów handlowych i wielkich finansistów. Normą podatku będzie wyłącznie dochód właściwy. Dla najniższej klasy opodatkowanych przygotowane są ulgi, natomiast zaś podatek od I. klasy ma wynosić 8 proc. Pogłoski te wywarły na giełdzie wielkie wrażenie, i w skutek tego spadły o 1 proc. niemieckie papiery bankowe i wielkiego przemysłu.

Mówią, że ks. Bismarck podczas pobytu swego w Kissingen, zaprosił na obiad posła wolnomyślnego, Aleksandra Mayera. W rozmowie książę zapewnił, że jako członek pruskiej Izby panów, nie myśli pozostać biernym i niemym.

Do *Polit. Corr.* donoszą, iż nawiązane między rządem berlińskim a Watykanem rokowania w sprawie obsadzenia arcybiskupstw w Strassburgu i Poznaniu, posuną się szybciej dopiero w połowie b. m., a mianowicie po powrocie do Rzymu posła pruskiego przy Stolicy apostolskiej, Schlözera.

Niedawno pojawiły się ponownie pogłoski o rzekomo zamierzonem małżeństwie carewicza rossyjskiego z księżną Alicyą hesską, a to z powodu podróży tej ostatniej do Rossyi. Pogłoski te jednak upadają teraz, skoro stało się faktem, że księżna Alicya wraz z starszą swą siostrą, księżną Wiktoryą Battenberg przybyła do Rossyi wprawdzie, lecz nie do Petersburga, ale zamieszkała pod Moskwą, na zamku w. ks. Sergiusza Aleksandrowicza, gdzie bawi obecnie także ojciec jej w. książę hesski. Są to więc ze strony księżnej Alicyi poprostu tylko odwiedziny starszej siostry Elżbiety, będącej za w. ks. Sergiuszem — i nie popierają wcale wspomnianych wyżej pogłosek, tem bardziej, że nastąpiły w chwili, kiedy carewicz wraz z carem bawi na manewrach wołyńskich.

Z Belgradu donoszą: Na zgromadzeniu prawosławnych popów uczyniono wniosek, ażeby rząd zabronił sprowadzania obrazów świętych z Austro-Węgier i Niemiec, gdyż nie odpowiadają one rytualnej sztuce i są obce prawosławiu. Przy tej sposobności pop Aleksic z Aleksinacza uderzył gwałtownie na rząd, za to, że ten w swojem gronie toleruje ministra-katolika. (Katolikiem tym jest minister spraw wewnętrznych, Gjaja).

Słynny autor rewelacyi o Bulanżyzmie, deputowany Mermeix miał odbyć jeszcze cały szereg pojedynków; takowe jednak na razie nie przyjdą do skutku. Dalsi przeciwnicy p. Mermeix zarzucają mu bowiem nieprawidłowości, popełnione w pojedynku z p. Labruyere, którego ranił, w chwili, kiedy przez sekundantów walka była zawieszoną. Mermeix temu zaprzecza, ale mimo tego pp. Fouquier i Castelin odmawiają mu satysfakcyi; autor kulis Bulanżyzmu w otwartym liście odpowiada temi słowy: „Żałuję tych ludzi, którzy pragnąc oszczędzić swej skóry, chowają się po za krawatkę p. Labruyere".

Reprezentanci republikańskiej prasy w Hiszpanii, Portugalii i Włoszech, dali tu bankiet dla przedstawicieli francuskiej prasy republikańskiej. Bankietowi przewodniczył dziennikarz hiszpański, Ladevere. Dyrektor republikańskiego dziennika *Sécolo* w Lizbonie, p. Lima zaprotestował przeciw angielskiej opiece, jaka się narzuca hiszpańskiej dynastyi Braganza. Zorilla wskazał na potrzebę opierania się wszelkim zamiarom, zmierzającym ku rozdwojeniu romańskich ludów. Osiągnięto to przez Trípolis w stosunkach między Francyą a Włochami, a obecnie między Francyą a Hiszpanią; jabłkiem niezgody ma być kwestya marokańska. Pelletan z *Justice* i Vaquerie z *Rappel* wyrazili życzenie, aby wzmocnionemi zostały węzły braterstwa między ludami romańskiemi, krajami postępu i socyalnej emancypacyi.

Dnia 10 b. m. przybyli do Francyi oficerowie wojsk obcych, którzy mają wziąć udział w manewrach. Na dworcu w Cambrai, gdzie się zgromadziła liczna publiczność, powitano oficerów rossyjskich okrzykiem: *Vive la Russie!*

Z powodu gasnącej wkrótce mocy obowiązującej traktatów handlowych, przedstawiony ma być Izbie wkrótce nowy projekt ustawy, wprowadzającej nowy regulamin celny. Minister handlu ma zamiar wprowadzić prostą taryfę celną, któraby uprawniała rząd podwyższać opłaty dla tych mocarstw, które Francyi nie przyznają żadnych korzyści.

W skutek wniosków kilku komendantów korpusów ustanowioną została specyalna komisya wojskowa, która ma zaproponować ulepszenia w ruchu kolei żelaznych w krajach alpejskich, celem umożliwienia szybszej mobilizacyi.

Pol. Corr. otrzymuje z Rzymu wiadomość, że Izba deputowanych, w obecnym składzie, obradować będzie aż do wygaśnięcia mandatu, i że nowe wybory do Izby odbędą się niewątpliwie w listopadzie.

Z Brukseli donoszą, że w Ostendzie oczekują przybycia Stanleya.

Sąd w Mons skazał dziewięć osób na więzienia lub grzywny, w liczbie tej trzy kobiety, za zamachy na swobodne wykonywanie pracy, tudzież za zniewagę żandarmeryi i inne wykroczenia.

Niepokoje w Southampton trwają dalej, a nawet przybierają groźniejsze rozmiary. Onegdaj przyszło nawet do rozlewu krwi w skutek starcia między robotnikami a oddziałem wojska, który miał przywrócić porządek. Kilka osób zostało ranionych, a rozruchy trwały do północy, i dopiero wtedy udało się wojsku oczyścić ulice; istnieje obawa powtórzenia zaburzeń.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 13go września. *Wiener Ztg.* ogłasza: Najj. Pan udzielił radcy Namiestnictwa i referentowi spraw administracyjnych i gospodarczych w Radzie szkolnej krajowej, Janowi Hildowi, order żelaznej korony III klasy.

Najj. Pan mianował profesora Uniwersytetu krakowskiego, dr. Michała Bobrzyńskiego, wiceprezydentem c. k krajowej Rady szkolnej w Galicyi.

Minister wyznań i oświaty nadał opróżnioną posadę nauczyciela głównego w Seminaryum nauczycielskiem w Czerniowcach, profesorowi gimnazyum państwowego w Przemyślu, Janowi Rużyckiemu.

Debreczyn, 13 września. Na przemówienia deputacyj rozmaitych chrześciańskich wyznań, odpowiedział Najjaśniejszy Pan jak najłaskawiej, wyrażając wdzięczność za objawy patryotyzmu i zapewniając o łasce monarszej, i opiece nad wszystkiemi instytucyami religijnemi. W obec deputacyj municypalnych wyraził Najjaśniejszy Pan radość z powodu wielkiego postępu tej części Węgier, co daje rękojmię, że trzymając się wytkniętego przez ustawodawstwo i rząd kierunku, oczekiwać można i w przyszłości materyalnego i duchowego rozwoju kraju. Równie łaskawie przyjęte były deputacye gmin wyznaniowych izraelickich, Izb adwokackich i notaryalnych, tudzież Izby handlowej. Po południu przedsięwziął Najj. Pan wycieczkę do koła przez miasto i zwiedzić przytem raczył: kollegium, zakład rolniczy, szpital wojskowy i stacyę stadników państwowych. Następnie zwiedzał Najj. Pan festyn ludowy w lasku miejskim, witany wszędzie z zapałem. W lasku miejskim wsiadł Najj. Pan na tramway parowy i powrócił do ratusza. Niezmierne rzesze ludu powitały Najj. Monarchę okrzykami, bez końca. O godzinie 4 odbył się obiad u dworu, poczem *cercle*, podczas którego raczył Najj. Pan nadżupanowi i burmistrzowi wyrazić wdzięczność za entuzyastyczne przyjęcie ludności. Najj. Monarcha udał się następnie w towarzystwie Szapary'ego, Orczy'ego i świty na dworzec kolejowy, gdzie przybyły deputacye z pożegnaniem. Po nader łaskawem pożegnaniu na peronie, odjechał Najj. Monarcha wśród hucznie wznoszonych z zapałem okrzyków *Eljen*, na plac manewrów. Zasyłane ku oknom wagonu ukłony, odwzajemnił Najjaśniejszy Pan najserdeczniej.

Szekelyhid, 13 września Najj. Pan przybył tu wczoraj o godzinie 8 wieczorem. Miasto iluminowane i pomimo deszczu stały na ulicach tłumy ludności, witające Monarchę. W razie gdyby deszcz dalej padał, manewra dzisiejsze prędko się skończą.

Monospetri, 13 września. W głównej kwaterze naczelne dowództwo manewrów podjęło wczoraj czynności. Najd. Arcyks. Albrecht rozwinął w głównych zarysach plan manewrów, zaś szef sztabu generalnego, br. Beck, omawiał szczegóły manewrów i pozycyi wojsk. Podczas dzisiejszych manewrów główna kwatera wojska p łnocnego (6 korpusu) będzie w Ermyhalyfalva, zaś armii południowej (7 korpusu) w Margitta w odległości 25 kilometrów w linii powietrznej. Obie strony wysunęły dziś swoje brygady jazdy naprzód w ten sposób, że forpoczty oddalone są od siebie o 7 kilometrów.

Według danych dyspozycyj, spotkanie się obu armij nastąpi dzisiaj pomiędzy wzgórzami Ottomany a doliną Berettyo. Wojska obu stron, pomimo, że przebyły już trzymiesięczne manewry, mają najlepszą postawę.

Deszcz, padający od nocy ciągle, popsuł teren znacznie i szczególnie dla kawaleryi przedstawiać będzie poważne trudności.

Margitta 13 września. Najd. Arcyks. Albrecht, Wilhelm i Fryderyk, br. Beck zrekognoskowali wczoraj z rana pole manewrów, którego teren pomimo nocnej ulewy okazał się dla wojska wszelkiej broni zupełnie dobrym. Najd. Arcyks. Eugeniusz nie weźmie z powodu słabości udziału w manewrach.

Wiedeń, 13 września. W radzie miejskiej wspomniał burmistrz Prix o mającem nastąpić przybyciu cesarza Wilhelma do Wiednia, i przypomniał świetne przyjęcie Najj. Pana podczas ostatniego pobytu w Berlinie, na który to akt berlińskiego obywatelstwa stolica Monarchii również świetnie odpowiedzieć powinna. Burmistrz wniósł, ażeby przyzwolono nadzwyczajny, nieograniczony kredyt na upiększenie budynków miejskich w ulicach, przez które cesarz Wilhelm przejeżdżać będzie. Wniosek ten uchwalono jednomyślnie.

Wiedeń, 13 września. W radzie miejskiej ukończono generalne rozprawy nad kwestyą wcielenia przedmiejskich miejscowości do Wiednia; uchwała zapadła w duchu, przychylnym wcieleniu.

Peszt, 13 września. Dunaj ciągle wzbiera; niżej położone chodniki przy obu brzegach zalane wodą.

Równo 13 września. Manewry zakończono wczoraj walką, stoczoną o miasteczko Kowno. Jako charakterystyczny moment podnieść należy, że zaopatrzenie i dyslokacye wielkich mas wojska uskuteczniono prawie bez pomocy kolei żelaznej.

Lissa (na Szląsku pruskim), 13 września. Cesarstwo niemieccy wraz z książętami i wielkim orszakiem przybyli tutaj i udali się na pole manewrów.

Wrocław, 13 września. Paradzie cesarskiej stanął deszcz na przeszkodzie; odbyła się tylko defilada przed cesarzową, podczas czego cesarz prowadził pułk gwardyi przybocznej. Po krótkiej, pochwalnej krytyce wojska nastąpił powrót do zamku.

Kiel, 13 września. Rozkazem cesarskim wyrażono ludności zadowolenie obojga cesarstwa za hołdownicze manifestacye podczas pobytu monarchy w prowincyi szlezwicko-holsztyńskiej.

Berlin, 13 września. *Reichsanzeiger* ogłasza zezwolenie na przywóz żywej nierogacizny z Steinbruch przez Białę-Bielsk na targ berliński, aż do odwołania.

Bern. 13 września. Dotychczasowy konserwatywny rząd kantonu tesyńskiego powołał pod broń wojsko w Locano i zawezwał kantony Uri i Lucerny o udzielenie pomocy. Rada związkowa poleciła swemu komisarzowi, ażeby nowy rząd rozwiązał, unieważnił wszystkie jego czynności, uwięzionych przez rząd uwolnił i w ogóle spełniał funkcye komisarza rządowego, dopóki rząd legalny prawidłowo wybrany nie zostanie.

Bern, 13 września. Z Tessinu nadchodzą ciągle uspokajające doniesienia. W Bellinzonie powitano z zapałem komisarza związkowego i wojsko. Od przedwczoraj spokój nie został tam zakłócony.

Lizbona, 13 września. Stan zdrowia króla polepszył się; król wczoraj opuścił łóżko.

Madryt, 13 września. W mieście Walencyi było wczoraj 31 wypadków cholery z tych 23 śmiertelnych.

Chatham, 13 września. Zasuspendowano tu kilku oficerów marynarki, jako podejrzanych, że udzielili urzędowych komunikatów osobom nieurzędowym.

South-Hampton, 13 września. Robotnicy w dokach podjęli wczoraj roboty na nowo. Miasto spokojne.

Waszyngton, 13 września. Bil taryfowy z poprawkami w senacie uchwalonemi, odesłany został do Izby reprezentantów, która przydzieliła go komisyi finansowej.

Nowy Jork, 13 września. Depesze z San Salwador przynoszą wiadomość, że generał Ezeta został wybrany ponownie prezydentem. Zachodzi obawa wojny między rzecząpospolitą Honduras a Nicaraguą.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 13 września 1890, godzina 10 minut 30. Akcye kredytowe 309·15, Anglo-austryackie 165·80, Unionbank 239·—, Kolej Karola Ludwika —·—, Południowa 152 15, Renta papierowa —·—, 5-prc. galic. hipoteczne obligacye Banku dla krajów koronnych 234·50,

Odpowiedzialny Redaktor Adam Krechowiecki.

Nadesłane.

W teatrze hr. Skarbka.
W sobotę dnia 13 września 1890.

PALESTRANT

(Der Bettelstundent)
operetka w 4 aktach a w 4 odsłonach, muzyka K. Millöckera.

W odsłonie drugiej odtańczą panna Sachsówna i pan Hofman MAZURA według układu p. Hofmana.

Początek o godzinie 7-mej wieczorem.

Jutro w niedzielę po południu **„Gonitwa za szczęściem"** operetka w 4 odsłonach Souppego. Wieczór **„Handlarka uśmiechów"** sztuka japońska w 5 odsłonach z tańcami.

PRZYJECHALI DO LWOWA.
dnia 13 września.

Hotel Zorża.

Pp. S. hr. Dzieduszycki z Gwoździca, A. hr. Męciński z Dukli.

Hotel Francuski.

Pp. A. Sozański z Grabowca, E. Lisitzin z Rossyi.

Hotel Warszawski.

Pp. Chrystialnigg ze Stanisławowa, J. r. Skowroński z Kut.

Ces. król. generalna Dyrekcya kolei państwowych.

Ważny od 15 lipca.

Do Lwowa przychodzą:

ze STRYJA g. 8 m. 26 z rana pociąg osobowy z Budapesztu, Munkacsa, Ławocznego, Suchy, Orłowa (Szczawnicy, Zegiesstowa i Muszyny-Krynicy), Chyrowa i Stryja;

g. 3 m. 36 po południu pociąg osobowy ze Suchy, Chyrowa, Stryja, Husiatyna i Stanisławowa:

g. 12 m. 8 w nocy z Budapesztu, Munkacsa, Ławocznego, Stróż, Chyrowa, Orłowa (Szczawnicy, Zegiestowa i Muszyny-Krynicy), Stryja, Husiatyna i Stanisławowa;

ze STANISŁAWOWA g. 6 m. 53 z rana pociąg osobowy z Suczawy, Czerniowiec i Stanisławowa;

g. 2 po południu pociąg osobowy z Bukaresztu, Jass, Czerniowiec, Husiatyna, i Stanisławowa;

g. 8 wieczorem pociąg pospieszny z Bukaresztu, Jass, Czerniowiec, Husiatyna i Stanisławowa;

z BEŁZCA g. 10 m. 17 rano pociąg mieszany z Bełza, tylko w wtorki i piatki;

g. 5 m. 41 po południu pociąg mieszany ze Sokala i Bełzca;

Odjazd ze Lwowa:

ku STRYJOWI 5 m. 50 z rana pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Stróżego, Orłowa (Szczawnicy, Zegiestowa i Muszyny Krynicy), Ławocznego, Munkacsa, Budapesztu, Stanisławowa i Husiatyna;

g. 10 m. 20 przed południem do Stryja, Chyrowa i Suchy;

g. 8 m. 45 wieczorem do Stryja, Chyrowa, Orłowa (Szczawnicy, Zegiestowa i Muszyny-Krynicy), Suchy, Ławocznego, Munkacsa, Budapesztu, Stanisławowa i Husiatyna;

w kierunku do STANISŁAWOWA 9 m. 16 przed południem pociąg pospieszny do Stanisławowa, Czerniowiec, Jass, Bukaresztu i Husiatyna;

g. 4 m. 30 po południu pociąg osobowy do Stanisławowa, Czerniowiec, Jass, i Bukaresztu;

g. 10 m. 16 wieczorem do Stanisławowa, Husiatyna, Czerniowiec i Suczawy;

w kierunku do BEŁZCA 8 m. 3 z rana pociąg mieszany do Bełzca i Sokala;

g. 2 m. 29 po południu pociąg mieszany do Bełzca tylko w piątki;

g. 4 m. 43 po południu pociąg mieszany do Bełzca tylko we wtorki.

Godziny podane są według zegara lwowskiego.

Ogłoszeń rozkładu jazdy na szlakach kolei państwowych w Galicyi nabyć można w każdej stacyi po cenie 6 centów za sztukę.

Pociągi kolejowe

(podług zegara lwowskiego).

Przychodzą do Lwowa:

Z Krakowa o godz. 8 min. 50 rano pociąg osobowy — o godz. 4 m. 3 po południu pociąg pospieszny — o godz 7 m. 15 wieczór pociąg mięszany — o g. 9 m. 28 wieczór pociąg osobowy.

Z Podwołoczysk na dworzec główny lwowski o godz. 3 m. 15 w nocy pociąg mięszany — o godz. 2 m. 20 po południu pociąg pospieszny — o godz. 7 m. 30 wieczór pociąg osobowy.

Z Podwołoczysk na dworzec Podzamcze o godz. 2 m. 38 w nocy pociąg mieszany - o godz. 2 m. 8 po południu pociąg pospieszny — o godz. 7 m. 1 wieczór pociąg osobowy.

Odchodzą ze Lwowa:

Do Krakowa o godz. 4 m. 20 rano pociąg osobowy — o godz. 7 m. 20 rano pociąg osobowy — o godz. 2 m 28 po południu pociąg pospieszny — o g. 8 m. 30 wieczór pociąg osobowy.

Do Podwołoczysk z głównego dworca o godz. 9 m. 50 przed południem pociąg osobowy — o godz. 4 m. 11 po południu pociąg pospieszny — o godz. 10 m. 35 w nocy pociąg mieszany.

Do Podwołoczysk z dworca Podzamcze o godz. 10 m. 15 przed południem pociąg osobowy — o godz. 4 m. 22 po południu pociąg pospieszny — o g. 11 m. 5 w nocy pociąg mieszany.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 12. września 1890.

	płacą		żądaja	
	walutą austr.			
1. Akcye za sztukę.	złr.	ct.	złr.	ct.
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.	2?3	75	206	75
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. wa.	227	50	230	50
Banku hip. galic. po 200 zł. wa.	296	50	299	50
Banku kred. gal. po 200 zł. wa.	—	—	216	—
2. List. zast. za 100 zł.				
Banku hipot. 4½ pr. los. w 50 lat.	98	65	99	35
Banku hipoteczn. 5 pr. wa. w 40 l.	101	30	102	—
„ „ 5 pr. w. a. wylosowane z 10 pr. premią	107	30	108	—
Banku kraj. 4½ pr. wa. los. 51 l.	99	—	99	70
Tow. kredyt. galic. 5 pr. w. a.	100	50	101	20
„ „ „ 4 pr. w. a.	98	—	98	70
„ „ „ 5 pr. los. w 37 l.	100	50	101	20
Tow. kred. gal. 4 pr. wa. los. 41½ l.	95	30	96	—
„ „ „ 4½ pr. „ „ 52	100	—	100	70
„ „ „ 4 pr. „ „ 56	95	—	95	70
Listy dłużne g. Z. kr. wł. (dawniej 6 prc.) 3 pr. w. a. w likwidacyi	59	—	61	50
Listy dłużne g. Z. kr. wł. (dawniej 5 pr.) 2½ pr. wa. w likwidacyi	49	50	52	50
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Ogół. rol. kred. Zakład dla G. i B.	—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. gal. 5 pr. m. k.	103	90	104	60
Galic. funduszu propin. 4 pr. wa.	92	70	93	40
Oblig. komunalne gal. Zakł. kred. i włośc. (daw. 6 pr.) 3 pr. w. a.	100	70	101	40
Oblig. komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a I. emisyi				
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. wa.	04	50	—	—
Pożyczki kr. z r. 1883 po 4¼ pr. wa.	98	60	99	30
5. Losy miasta Krakowa	22	50	24	—
„ „ Stanisławowa	28	—	30	—
6. Monety.				
Dukat holenderski	5	32	5	44
Dukat cesarski	5	34	5	46
Napoleondor	8	89	9	04
Półimperyał	9	25	—	—
Rubel rossyjski srebrny	1	45	1	55
„ „ papierowy	1	41½	1	43½
100 marek niemieckich	55	—	55	60

(bez kupona; bez kupona bieżącego)

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 11 września 1890.

1. Dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	88.—	88.20
luty-sierpień	88.05	88.25
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	88.80	89.—
kwiecień-październik	88.90	89.10
Losy z roku 1854 po 250 złr. m. k. 4 pr.	131.25	131.75
„ „ 1860 po 500 złr. w. a. 5 pr.	138.20	138.60
„ „ 1860 po 100 złr. 5 pr.	145.75	146.75
„ „ 1864 po 100 złr.	177.25	177.50
„ „ 1864 po 50 złr.	177.25	178.25
Renty Com. po 42 litr. austr.	—.—	—.—
Listy zast. domen. państw. po 120 zł. 5 pr.	143.50	144.—
Renta papierowa 5 pr. z r. 1881	101.25	101.45
Austr. renta zł. wolna od podat. 4 pr.	107.40	107.60
2. Obligacye indem. 5 pr. (za zł. m. k.)		
Bukowiny	104.90	105.20
Galicyi	103.70	104.30
Niższej Austryi	110.—	—.—
Siedmiogrodu	—.—	—.—
Węgier za 100 zł. wa. 4 pr.	88.80	89.30
3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł.	163.50	164.—
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	308.25	308.75
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	600.—	602.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	297.—	301.—
Gal. banku d. han. i prz. a zł. 200 wpl. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziem. a 200 zł.	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych a 200 zł	233.75	234.25
Bank austro-węgierski a 600 zł.	973.	975.—
Kol. Albrechta a 200 zł w srebrze	78.—	79.—
Aust. Tow. żeglugi par. dun. po 500 zł. m	381.—	383.—
Kol. Cesarz. Elżbiety po 200 zł. mk.	—.—	—.—
Kol. Preszów-Tarn. (w. a.) a 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	2760.—	2765.—
Kol. Kar Ludw. po 200 zł. m. k.	205.—	205.50
Lwów-Czern. kol. I. po 200 zł. a. w.	228.50	229.—
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. w sr.	249.50	250.—
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	151.—	151.50
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	196.—	196.50
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny-rolniczo kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	—.—	—.—
Powsz. austr. zak. kr. ziem 4½ pr. w złocie w 50 l.	100.25	101.75
„ „ „ premiowe po 3 pr.	108.50	109.—
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ „ w 20 l. 7 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ „ w 36 l. 6 pr.	—.—	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 pr.	97.80	—.—
„ „ „ „ po 5 pr.	100.80	101.50
„ „ „ „ po 5 pr. w 37 latach zwrotne	100.80	101.50
Banku kraj. 4½ pr. wa. los. w 51½ l.	99.—	99.50
Obligi komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I. emisyi	100.50	—.—
Gal. banku hip. 5 pr. w 40 l. wyl.	101.50	101.60
Banku aust. węg. 4½ pr.	100.50	101.—
Węg. Tow. ziem. akc. po 5 pr.	101.—	101.50
„ Zakł. kr. ziem. po 5½ pr.	102.25	103.25
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kolej Albrechta a 300 zł. 5 pr. aw.	102.80	103.50
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. ex.) a 300 zł. 5 pr. w srebrze	—.—	—.—
Kolej północna po 100 zł. m. k.	99.90	100.30
„ „ po 100 zł. w. a.	100.—	100.25
Kolej gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po 300 zł. 4½ pr.	99.25	99.50
dtto (Jarosław-Sokal)	96.—	96.50
Kol. gal. Lwów-Czern.-Jass. emisya a 300 zł. 4 pr. w srebrze z r. 1884	83.50	84.—
z r. 1884	90.20	91.80
z r. 1866	—.—	—.—
z r. 1873	—.—	—.—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w sr.	100.—	101.—
6. Losy.		
Instr. kr. dla han. i pr. po 100 zł. wa.	184.—	185.—
Clarego po 40 zł. m. k.	56.—	56.50
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	126.—	127.—
[illegible]	30.—	32
Losy miasta Krakowa po 20 zł. w. a.	23.25	23.75
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	21.50	22.50
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	57.50	58.—
Palfiego po 40 zł. m. k.	56.50	57.75
Czerwon. krzyża aust. Tow. po 10 zł.	19.—	19.50
„ „ węg. „ po 5 zł.	12.70	13.—
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. w. a.	20.—	21.—
Salma po 40 zł. m. k.	61.80	62.—
St. Genois po 40 zł. m. k.	61.75	62.—
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. wa.)	28.—	29.—
Pożycz. Tryestu po 100 zł. m. k.	—.—	149.—
„ „ po 50 zł. w. a.	—.—	68.50
Waldsteina po 20 zł. m. k.	38.50	39.—
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	—.49	51.—
7. Weksle (za 3 miesiące).		
Augsburg na 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark. w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark. w. p. n.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark. w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	112.50	112.75
Paryż za 100 fr.	44.52.50	44.62.50
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5.38.—	5.40.—
„ pełnej wagi	5.37.—	5.39.—
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka	8.96.—	8.96.50
Rossyjski półimperyał	—.—.—	—.—.—
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński.

dnia 12 września 1890.	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	88	—
„ „ „ w srebrze	88	70
Renta w złocie	107	55
5 pr. austr. renta marcowa	101	20
Akcye banku austro-węgier.	971	—
„ „ kredytowego wiedeńskiego	309	50
Londyn	112	55
Napoleondor	8	96½
Dukat cesarski men.	5	38
100 marek niemieckich	55	20

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. 3645 (5777 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Slemieniu podaje do publicznej wiadomości, iż celem zaspokojenia wierzytelności c. k. uprz Zakładu kredyt włościańskiego w likwidacyi tj. 11 rat po 13 zł. i reszty kapitału 141 zł, 99 ct. aw. zpn. odbędzie się w dniach 13 października i 19 listopada 1890] każdym razem o godzinie 10 przed południem w gmachu sądowym egzekucyjna publiczna sprzedaż realności poo nr. k. 30 w Kurowie dłużniczki Agnieszki Kurkowej własnej.

Cena wywołania 471 zł. 74 ct. aw.

Wadyum 47 zł. aw.

Resztę warunków licytacyjnych i wyciąg hip. leżą do przejrzenia w registraturze sądowej.

C. k. Sąd powiatowy.

Slemień, dnia 30 lipca 1890.

L. 3646 (5778 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Slemieniu podaje do publicznej wiadomości iż celem zaspokojenia 26 rat po 15 zł. zpn. na rzecz ck. uprzyw. Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi odbędzie się w dniach 13 października i 19 listopada 1890 każdym razem o godzinie 10 przed południem w gmachu sądowym egzekucyjna sprzedaż realności pod nk. 82 w Kukowie do spadkobierców śp. Jana Bacy należącej.

Cena wywołania 940 zł. aw.

Wadyum 94 zł. aw.

Reszta warunków licytacyjnych i wyciąg hip. leżą do przejrzenia w registraturze sądowej.

C. k. Sąd powiatowy.

Slemień, dnia 31 lipca 1890.

L. 6783 (5816 3—3)

Mościski c. k. Sąd powiatowy ogłasza, że na zaspokojenie dłużnych Zakładowi kredyt. włość. w likwidacyi we Lwowie przez Michała i małoletnią Zofię Szeląg 27 rat pożyczkowych po 15 złr. aw. zpn. odbędzie się tamże w dniach 14 października 1890 i 18 listopada 1890 o godz. 10 rano egzekucyjna licytacya realności dłużników wyk. hip. 318, 319 i 820 gm. Balice objętych

Na pierwszym terminie zostaną realności te sprzedane tylko za cenę szacunkową lub wyżej niej, a na drugim i niżej tejże.

Cena wywołania powyższej realności wynosi 31 złr. 80 ct. drugiej, 171 złr. 75 ct trzeciej 168 złr. 79 ct. aw.

Wadyum zaś 10 prc. ceny wywołania.

Resztę warunków i aktów można przejrzeć w Sądzie.

Mościska, dnia 31 lipca 1890.

L. 27986 (5556 3—3)

C. k. Sąd powiatowy miej. deleg. w Przemyślu podaje do wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej ck. uprz. galic. Zakładu kredyt. włość. w likwidacyi we Lwowie przeciw Michałowi Browarnemu, Olenie Browarnej, i Pazi i Maryi Browarnym o zapłacenie 27 rat po 9 złr. aw. zpn. przeprowadzoną zostanie na dniu 15 października 1890 i na dniu 19 listopada 1890, każdym razem o godz. 10 rano w Sądzie B. Nr. 21 przymusowa sprzedaż realności dłużników własnej w Stubnie pod lk. 21 położonej, wyk. hip. l. 86 ks. gr. gminy Stubno objętej.

Cenę wywołania, która jest także ceną szacunkową, wynosi kwota 400 złr.

Wadyum 10 prc. tej sumy.

Na pierwszym terminie realność tylko za cenę wywołania lub powyżej tejże, na drugim terminie także poniżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Resztę warunków sprzedaży i wyciąg hipot. można przejrzeć w registraturze.

Przemyśl, 29 lipca 1890.

L. 10032 (5779 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Skolem ogłasza, że celem zaspokojenia wierzytelności Sary Klüger w kwocie 40 złr. wa. zpn. odbędzie się dnia 14 października i 12 listopada 1890 zawsze o 10 godz. rano egzekucyjna sprzedaż trzeciej części realności dłużników Stefana Iwasików i Anny Iwasików pod lk. 248 w Skolem położonej.

Cena wywołania 425 złr.

Wadyum 42 złr. 50 ct.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w aktach ts. registratary.

Skole, 30 maja 1890.

L. 9541 (5796 3—3)

Celem zaspokojenia wierzytelności Henryka Lindnera jako cesyonaryusza ck. uprzyw. galic. akcyjnego Banku hipot. we Lwowie w kwocie 200 złr. i 200 złr. zpn. zostanie realność pod lk. 28/444 w Stryju położona „Dziegciowszczyzna” zwana wedle Dom. VII pag 308 n 18 haer Stanisława Grzesickiego własna, dnia 24 września 1890 i dnia 22 października 1890 o godz. 10 przed południem, na pierwszym terminie tylko wyżej lub za cenę wywołania 10413 złr. 83 ct., na drugim także niżej ceny wywołania sprzedaną.

Wadyum wynosi 520 złr. 68 ct. aw.

O tem zawiadamia się wierzycieli którzy po dniu 31 maja 1890 prawa rzeczowe do powyższej realności nabyli lub którzyby o takowej uwiadomieni nie zostali, do rąk kuratora adw. Dr. Popiela w Stryju i przez edykta.

C. k. Sąd powiatowy

Stryj, dnia 26 czerwca 1890.

L. 4642 (5751 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Dobromilu podaje do publicznej wiadomości, że w tymże Sądzie odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż połowy realności w Kwaszeninie położonej wedle wyk. hip. 110 tejże gm. dłużnika Mikołaja Sytyka własnej, na zaspokojenie pretensyi Lorera Latkego w kwocie 23 złr. 40 ct. dnia 25 września 1890 i dnia 30 października 1890, każdym razem o godz. 10 rano i to na pierwszym terminie tylko za lub wyżej ceny szacunkowej na drugim zaś poniżej takowej.

Wadyum wynosi 20 złr. 2 ct. aw.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny i akt oszacowania można w tut. Registraturze przejrzeć.

Wreszcie ustanawia Sąd dla wierzycieli, którymby uchwała licytacyjna przed terminem z jakiegokolwiekbądź powodu doręczoną być nie mogła lub którzyby po wydaniu wyciągu tabularnego to jest po dniu 16 sierpnia 1889 do tabuli weszli kuratorem p. adw. Dr. Kohna i tychże wierzycieli o rozpisaniu niniejszej licytacyi i ustanowieniu dla nich kuratora niniejszem zawiadamia.

Dobromil, dnia 14 maja 1890.

L. 6076 (5708 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Dąbrowie ogłasza, iż dnia 14 października 1890 i 10 listopada 1890 o godz. 10 rano odbędzie się publiczna sprzedaż realności whl. 130 ks. gr. gm. Dąbrowa objętej Fischla Schnabla własnej na rzecz Tarnowskiej kasy Oszczędności celem zaspokojenia sumy 5378 złr. 16 kr. wa. zpn.

Cena wywołania 19.150 złr.

Wadyum 1015 złr. wa.

Akt oszacowania, wyciąg hipot. i warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli hipot. Mo żesz Stieglitz w Dąbrowie.

Dąbrowa, dnia 10 sierpnia 1880.

L. 4051 (5752 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Dobromilu zawiadamia, że w tymże Sądzie odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż realności w Liskowatem położonej wedle wyk. hip. 61 tejże gminy dłużnika Dańka Hływ aka własnej, na zaspokojenie pretensyi Dawida Liebera w kwocie 214 zł. dnia 25 września 1890 i dnia 30 października 1890, każdym razem o godzinie 10 rano a to na pierwszym terminie tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, na drugim i poniżej takowej.

Wadyum wynosi 146 zł. 30 ct.

Resztę warunków licytacyjnych wyciąg tabularny i akt oszacowania można w tutejszej registraturze przejrzeć.

Wreszcie zawiadamia Sąd wierzycieli, którymby uchwała licytacyjna przed terminem z jakiegokolwiekbądź powodu doręczoną być nie mogła lub którzyby po wydaniu wyciągu tabularnego t. j. po dniu 19 czerwca 1889 do tabuli weszli o rozpisaniu niniejszej licytacyi i ustanowieniu dla nich kuratora adw. dr. Byka w Dobromilu.

Dobromil, dnia 25 kwietnia 1890.

L. 8242 (5755 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Podhajcach ogłasza niniejszem że na zaspokojenie pretensyi galic. Zakładu kredytowego ziemskiego w likwidacyi we Lwowie w kwocie 150 zł. zpn. odbędzie się w Sądzie tutejszym egzekucyjna sprzedaż realności w Siółku położonych Andrija i Mykiety Romaniuk własnych wyk. hip. 347 i 352 księgi gruntowej gminy kat. Siółko objętych w drodze publicznej licytacyi w dniach 8 października i 8 listopada 1890 każdym razem o godzinie 10 przed południem w zabudowaniu sądu tutejszego.

Cenę wywołania stanowi wartość powyższych realności przy udzieleniu pożyczki przyjętych a mianowicie ciała hip. l. 347 w kwocie 225 zł. zaś ciała hip. l. 352 gminy Siółko w kwocie 125 zł. czyli dla obu razem w kwocie 350 i realności te na pierwszym terminie tylko za lub wyżej ceny szacunkowej na drugim zaś nawet poniżej tej ceny najwięcej ofiarującemu sprzedane zostaną.

Wadyum wynosi 35 zł. resztę warunków licytacyjnych wyciąg hipoteczny i protokół opisania przejrzeć można w tus. registraturze.

Dla niewiadomych wierzycieli którzyby możliwie po dniu 28 czerwca 1890 jako dniu wystawienia wyciągu hipotecznego do hipoteki weszli i tych wszystkich którymby uchwała niniejsza doręczoną być nie mogła ustanowiono kuratora Michała Borowskiego z Podhajec.

Podhajce, 8 sierpnia 1890.

L. 1736 (5812 3—3)

Dnia 23 września 1890 o godz. 11 rano odbędzie się licytacya za pośrednictwem pisemnych ofert na dostawę oleju i oliwy potrzebnych w roku 1891.

Bliższe warunki i ilość potrzebnych materyałów, mogą być przejrzane w godz. urzędowych w podpisanym zarządzie.

C. k. Zarząd salinarny

Wieliczka, dnia 4 września 1890.

L. 1743 (5813 3—3)

Dnia 25 września 1890 o godz. 11 rano odbędzie się licytacya za pośrednictwem pisemnych ofert na paszę dla koni potrzebną w roku 1891.

Bliższe warunki i ilość potrzebnej paszy mogą być przejrzane w godz. urzędowych w podpisanym zarządzie.

C. k. Zarząd salinarny

Wieliczka, dnia 5 września 1890.

L. 7798 (5750 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Dolinie podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności w kwocie 400 zł. aw. zpn. odbędzie się dnia 26 września 1890 i dnia 29 października 1890 każdym razem o godzinie 10 przed południem egzekucyjna sprzedaż przez licytację połowy realności pod l. 238/146 w Dolinie położonej dłużnika Samuela Hausmana własnej.

Cena wywołania 350 zł.

Wadyum 35 zł.

Resztę warunków licytacyi i akt oszacowania przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Dolina 27 lipca 1890.

L. 7129 (5772 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Nisku ogłasza że dla zaspokojenia wierzytelności galicyjskiego Zakładu kredytowego ziemskiego przeciw Stanisławie Dębowskiej i spólnikom w kwocie 1000 zł. wa. zpn. odbędzie się w dniu 30 września i 31 października 1890 każdym razem r godzinie 10 przed południem w c. k. Sądzie tutejszym egzekucyjna sprzedaż realności objętej wyk. hip. l, 13 gm. kat. Racławice.

Cena wywołania 2400 zł.

Wadyum 240 zł.

Wyciąg hipoteczny, akt oszacowania i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze.

Nisko dnia 14 grudnia 1889.

L. 6737 (5776 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Ropczycach w sprawie egzekucyjnej Ruci 1-o Amsterdam 2-o Kurc przeciw marnotrawcy Wawrzyńcowi Trojanowi pto. 15 zł. rozpisuje publiczną licytacyjną sprzedaż $^1/_8$ części realności whl. 89 ks. gruntowej gminy Krzywa objętej, która odbędzie się w dniu 13 października i w dniu 17 listopada 1890 każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Cena wywołania 79 zł. 60 ct.

Wadyum 7 zł. 96 ct.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiony został Jan Maczyszyn substytut notaryalny w Ropczycach.

Resztę warunków licytacyjnych akt oszacowania, i wyciąg hipoteczny można przejrzeć w registraturze.

Ropczyce. dnia 9 sierpnia 1890.

L. 4646 8456 (5749 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Brodach w sprawie egzekucyjnej gal. Zakładu kredytowego ziemskiego w likwidacyi we Lwowie przeciw nieobjętej masie spadkowej Józefa Ber Berkowicza przez kuratora dr. Grossa adwokata w Brodach zastępowanej o 1200 zł. wa. zpn. zawiadamia, iż dnia 13 października 1890 i dnia 21 listopada 1890 każdego razu o 10 godz. rano w biórze nr. III. odbędzie się na rzecz Gal. Zakładu kredytowego ziemskiego w likwidacyi we Lwowie przymusowa publiczna licytacya realności wyk. hip. 93 księgi gruntowej dla gminy katastralnej Brody objętej, na imię Józefa Bera Berkowicza wpisanej.

Cenę wywołania stanowi wartość 3000 zł. wa. przyjęta przez Zakład kredytowy ziemski w Krakowie przy udzieleniu pożyczki na takową.

Na pierwszym terminie licytacyjnym sprzedaż nastąpić może tylko za cenę wywołania lub powyżej takowej, na drugim terminie zaś także niżej ceny wywołania, jednak nie niżej $^1/_3$ części z ceny wywołania.

Zakład wynosi 10 prc. ceny wywołania czyli kwotę 300 zł.

Wyciąg hipoteczny, protokół opisania przynależności i reszta warunków licytacyi mogą być przejrzane w registraturze.

Dla wierzycieli hipotecznych, którzyby na sprzedaż się mającej realności po dniu 28 lutego 1890 jako dniu wydania wyciągu hipotecznego jakie prawa hipoteki nabyli, lub którymby z innego powodu uchwały sądowe w tej sprawie doręczone być nie mogły ustanawia się kuratorem Karola Babla w Brodach.

Brody, dnia 31 maja 1890.

L. 1433 (5836 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Uhnowie podaje do publicznej wiadomości że na zaspokojenie 26 rat po 6 zł. i jednej raty w kwocie 6 zł. 32 ct. wa. zpn. przymusowa sprzedaż realności pod nr. kons 79 w Domaszowie położonej wyk. hip. l. 477 księgi grunt gminy kat. Domaszów objętej dłużniczki Nastki z Teśluków Ostapek własnej w tutejszym c. k. Sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprzyw galicyjskiego Zakładu kredytowego włościańskiego dnia 22 września i 23 października 1890 każdym razem o godzinie 10 przed południemprzedsiężwziętą zostanie.

Cenę wywołania stanowi suma 257 zł.

Wadyum wynosi 25 zł. 70 ct. aw.

Kuratorem dla niewiadomych wierzycieli ustanowiony Michał Wołosko Naczelnik gminy z Domaszowa.

Resztę warunków licytacyjnych akt oszacowania i wyciąg ksiąg gruntowych przejrzeć można w tutejszo sądowej registraturze.

Uhnów, 30 maja 1890.

L. 4316 (5835 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Trembowli podaje do wiadomości że celem zaspokojenia wierzytelności ogólnego rolniczo kredytowego Zakładu dla Galicyi i Bukowiny w likwidacyi w kwocie 196 zł. 56 ct. i 65 zł. 28 ct. wa. odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 13 w Chmielówce wykazem hip. 200 objętej Łukasza Stangret własnej, tudzież posiadłości wyk. hip. 332 w Chmielówce objętej, Łukasza i Maryi Stangret własnej dnia 23 września 1890 i dnia 21 października 1890 każdym razem o 10 godzinie przed południem w tutejszym sądzie.

Na pierwszym terminie zostanie powyższa realność tylko wyżej ceny szacunkowej lub za takową, na drugim terminie także niżej ceny szacunkowej sprzedaną.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa w kwocie 500 zł.

Wadyum 50 zł.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze.

Trembowla 27 czerwca 1890.

L. 7689 (5827 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Dobromilu podaje do publicznej wiadomości, że w tymże Sądzie odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż realności w Smerecznie pod lk. 20 położonej, wedle wyk. hip. 33 tejże gm. dłużnika Fedia Szabli własnej, na zaspokojenie pretensyi Lozera Latkego w kwocie 48 złr. 50 ct. dnia 25 września i dnia 30 października 1890 każdym razem o godz. 10 rano, a to na pierwszym terminie tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, na drugim zaś i poniżej takowej.

Wudyum wynosi 76 złr aw.

Reszta warunków licytacyjnych wyciąg tabularny i akt oszacowania można w tut. registraturze przejrzeć.

Wreszcie ustanawia Sąd dla wierzycieli, którymby uchwała licytacyjna przed terminem z jakiegokolwiekbądź powodu doręczoną być nie mogła, lub którzy po wydaniu wyciągu tabularnego tj. po dniu 11 czerwca 1890 do tabuli weszli kuratorem p. Dr. Byka i tychże wierzycieli o rozpisaniu niniejszej licytacyi i ustanowieniu dla nich kuratora niniejszem zawiadamia.

Dobromil, 22 lipca 1890.

Ч. 5675 (5857 1—3)

Ц. к. Сѫдъ повѣтовый въ ГлинѧнаХъ подаѥ до пѹбличной вѣдомости що въ цѣли заспокоєнѧ квоти 141 зл. 95 кр зъ прин. на рѣчъ общого ролничо-кредытового Заведенѧ длѧ Галичини и Бѹковины лицитацїѧ реалности выказомъ ипот ч 190 книги грѹнт. длѧ громади катастр- Липовцѣ обнѧтои Катарини Островской власной днѧ 24 вереснѧ 1890 и днѧ 29 Октобрїѧ 1890 всегда о годинѣ 10 рано въ здишномъ сѹдѣ ôдбѹде сѧ.

Цѣна выклична 200 зл. ва.

Вадїюмъ 20 зл. ва.

На первомъ терминѣ реальность тая проданою бѹде за, или высше цѣны выкличной на втором и низше.

Ближшій ѹсловїѧ и вытѧгъ табѹлѧрный пересмотрити можна въ тѹсѹдъ регистратѹрѣ.

Глинѧны, днѧ 20 Юлїѧ 1890.

Ч. 3794 (5858 1—3)

Ц. к. Сѹдъ повѣтовый въ ГлинѧнаХъ подаѥ до пѹбличной вѣдомости що въ цѣли заспокоєнѧ квоти 907 злр. 80 кр., 254 зл 73 кр., 46 зл. 20 кр. зпн. на рѣчъ Овщого ролничо-кредитового Заведенїѧ длѧ Галичини и Бѹковины лицитацїѧ реальности выказомъ ипот. ч. 93 книги грѹнт. громади катастр. Липовцѣ Марїи Доленга власной на дню 30 вереснѧ 1890 о годині 10 рано] въ сали росправъ здѣшного сѹда ôтбѹде сѧ.

Цѣна выклична 1600 зл. ав.

Вадїюмъ 80 зл. ва.

На тôмъ терминѣ реальнôсть тая проданою бѹде навôть нисше цѣни выкличной.

Ближшїи ѹсловїѧ и витѧгъ табѹлѧрный пересмотрити; можна въ тѹсѹд. регистратѹри.

Глинѧны, днѧ 30 червнѧ 1890.

L. 741 (5871)

Dnia 25 września br. odbędzie się w c. k. Zarządzie salinarnym w Bochni za pomocą ofert pisemnych licytacya celem dostawy 5200 klg. oleju rzepakowego podwójnie rafinowanego na rok 1891.

Wadyum wynosi 180 złr.

Bliższe warunki licytacyjne można przejrzeć w zwykłych godzinach urzędowych w kancelaryi c. k zarządu salinarnego.

C. k. Zarząd salinarny

Bochnia, dnia 10 września 1890.

L. 6784 (5860 1—3)

Celem zaspokojenia wierzytelności Oświęcimskiej zbiorowej Kasy sierocej w kwocie 800 złr. wa. zpn. odbędzie się w tut. sądzie na dniu 13 października i 17 listopada 1890 każdym razem o godz. 9tej z rana egzekucyjna sprzedaż realności pod lk. i lwh. 25 w Oświęcimie położonej a Heleny Sapalskiej własnej.

Cena szacunkowa 8650 złr. stanowi cenę wywołania.

Wadyum 865 złr.

Reszta warunków licytacyjnych w tut. registraturze do przejrzenia.

Oświęcim, dnia 28 sierpnia 1890.

L. 6681 (5861 1—3)

Celem zaspokojenia Oświęcimskiej kasy sierocej w kwocie 600 złr. zpn. odbędzie się w tut. sądzie na dniu 13 października i 17 listopada 1890 każdym razem o godz. 9 z rana egzekucyjna licytacyjna sprzedaż realności pod lk. i lwh. 38 w Oświęcimie położonej Karola i Elżbiety Natorskich własnej.

Cena szacunkowa 1200 złr.

Wadyum 120 złr.

Reszta warunków licytacyjnych w tut. registraturze do przejrzenia.

Oświęcim, dn. 28 sierpnia 1890.

L. 5805 (5606 1—3)

AVISO11.

Zur Sicherstellung der Reinigung und Ausbesserung der Spitals wäsche beim k. und k. Garnisons Spital Nr. 3 in Przemyśl beim Sanatorium in Szkło. dann bei den Truppen Spitälern in Lancut, Stryj und Gródek für das Jahr 1891, eventuel auf 3 Jahre findet die schriftliche Offert verhandlung am 2 October 1890 um 10 Uhr vormittag bei der Intendanz des 10 Corps in Przemyśl statt.

(Vollinhaltliche Kundmachung I ist in Nr. 204 dieser Zeitung enthalten).

L. 14527 (5548 1—3)

C. k. Sąd obwodowy tarnowski podaje do wiadomości, że na zaspokojenie wierzytelności galic. Zakładu kredytowego w kwocie 27 zł. 50 ct., 27 zł. 50 ct, etc. etc. z należytościami dodatkowymi, dozwoloną została sprzedaż egzekucyjna realności Morzychna część do Jana i Anny Mirodów należącej.

Sprzedaż odbędzie się przez licytacyą publiczną w Sądzie tutejszym w dwóch terminach 17 października i 21 listopada 1890 każdym razem o godz 10 przed południem.

Cenę wywołania stanowić będzie kwota 1800 zł., ponizej której w terminie pierwszym realność sprzedaną nie będzie.

W drugim terminie nastąpi sprzedaż za jakakolwiek najwyżej ofiarowaną cenę.

Wadyum przy licytacyi złożyć się mające wynosi 180 zł, aw.

Resztę warunków wyciąg hipoteczny przejrzeć można w registraturze c. k. Sądu obwodowego.

Tarnów, dn. 21 sierpnia 1890.

L. 5473 (5669 2—2)

Aviso.

Das k. k. Reichs-Kriegs-Ministerium beabsichtigt die für das Heer vom 1 Jänner 1892 an erforderlichen Bekleidungs und Ausrüstungs-Gegenstände von Leder, auch fernerhin im Wege der Privat-Industrie zu beschaffen. Die Offerte sind bis längstens 15 Oktober 1890 12 Uhr Mittags beim Reichs-Kriegs-Ministerium directe einzureichen.

Die näheren Bestimmungen sind in vollinhaltlichen Kundmachung (in Nr. 205 dieses Blattes vom 6 August 1890) enthalten.

Wien, am 31 August 1890.

Konkursa.

L. 65 (5814 3—3)

Celem nadania stypendyum z fundacyi śp. Stanisława Tarnowskiego proboszcza w Biezdziedzy o rocznych 130 zł. awl. aust. ogłasza się niniejszem konkurs:

1) O to stypendyum ubiegać się może uczeń gimnazyalny narodowości polskiej rzym. kat. religii o nieskazitelnych obyczajach i dobrym postępem w naukach. Pierszeństwo do tego stypendyum ma uczeń w parafii Biezdziedza t. j. we wszystkich miejscach do tej parafii należących.

2) Prawo pobierania stypendyum trwa aż do ukończenia wszystkich akademickich nauk. Zła nota w obyczajach jako też niedostateczny postęp w naukach pozbawia ucznia nadanego mu stypendyum.

3) Prawo nadawania stypendyum przysłuża Kapitule rzym. kat. w Przemyślu do której kompetenci podania swoje przy załączeniu metryki urodzenia, świadectwa szkolnego z ostatniej ukończonej klasy, jako też i świadectwa ubóstwa przez Dyrektora gimnazyalnego wnosić mają.

4) Termin podania się o stypendyum trwa do końca października 1890.

Z Kapituły rzym. katol.
Przemyśl, dnia 5 września 1890.
N. M. Skwierczyński,
Dziekan Kapituły łac.

L. 63579 (5837 3—3)

Przy c. k. Namiestnictwie we Lwowie jest opróżnioną posada sługi urzędowego z płacą roczną 300 zł. i 25 prc. dodatkiem aktywalnym, ubiorem urzędowym, tudzież z prawem posunięcia się na wyższą płacę 350 zł. i 400 zł. aw.

Celem obsadzenia tej posady, ewentualnie opróżnić się mogącej posady pomocnika sługi urzędowego z płacą rocznych 250 zł. 25 prc. dodatkiem aktywalnym rozpisuje się niniejszem konkurs z uwagą, że do tych posad mają pierwszeństwo aspiranci wojskowi, posiadający odpowiednią kwalifikacyę i zaopatrzeni certyfikatem w myśl ustawy państwowej z dnia 19 kwietnia 1872 nr. 60 dz. p. p.

Kompetujący o tę posadę mają wnieść swe podania najpóźniej do 4 października br. do c. k. Namiestnictwa w Lwowie a to aspiranci wojskowi zostający w czynnej służbie wojskowej w drodze swej przełożonej władzy wojskowej, inni zaś w drodze właściwej władzy cywilnej.

Podania należy zaopatrzyć w dowody:

1) znajomości czytania i pisania w językach krajowych.

2) fizycznego uzdolnienie do pełnienia obowiązków sługi urzędowego (świadectwo lekarskie).

3) nieposzlakowanego moralnego zachowania się, wreszcie.

5) obywatelstwa austryackiego, aspiranci zaś wojskowi dołączyć mają wspomniany wyżej certyfikat wojskowy.

Wszyscy ubiegający się powinni w podaniu swem wyraźnie nadmienić, czy proszą wyłącznie tylko o posadę sługi urzędowego, lub czy w razie nadania tej posady pomocnikowi kompetują także o posadę pomocnika sługi urzędowego.

Z c. k. Namiestnictwa.
Lwów, 4 września 1890.

L. 824 (5824 2—3)

Celem stałego obsadzenia posad nauczycielskich, rozpisuje się niniejszem konkurs z terminem sześciotygodniowym, licząc od pierwszego umieszczenia konkursu w dzienniku urzędowym:

I) Na posadę młodszego nauczyciela (nauczycielki) przy szkole 3 kl. mieszanej w Borszczowie z płacą 270 zł. i 10% dodatkiem na mieszkanie.

II) Na posadę młodszego nauczyciela (nauczycielki) przy szkole 2 klas. mieszanej w Mielnicy z płacą 270 zł. i 10% dodatkiem na mieszkanie.

III) Przy szkołach 1 klas. etatowych z płacą 300 zł. i wolnem pomieszkaniem:

1) W Babińcach ad Krzywcze, 2) Chudykowcach, 3) Chudyjowcach, 4) Horoszowie, 5) Muszkatówce, 6) Muszkarowie, 7) Nursze, 8) Nowosiółce nad Zbruczem, 9) Okopach, 10) Olexińcach, 11) Szerszeniowcach, 12) Szuparce, 13) Szyszkowcach, 14) Tarnawce, 15) Turylczu.

IV) Przy szkołach filialnych z płacą 250 zł. i wolnem pomieszkaniem:

1) Bahińcach ad Dzwinogród, 2) Bereżance, 3) Bielowcach, 4) Boryszkowcach, 5) Burdiakowcach. 6) Dzwiniaczce, 7) Dzwinogrodzie, 8) Gusztynie, 9) Juryampolu, 10) Kapuścińcach, 11) Michałówce, 12) Piłatkowcach, 13) Sapohowie, 14) Trubczynie, 15) Wierzbówce, 16) Wierzchniakowcach, 17) Wołkowcach ad Borszczów, 18) Załuczu, 19) Zielińcach.

Kandydaci (kandydatki) winni wnieść należycie udokumentowane podania z wykazem służby, a ewentualnie i dekretem wymiaru wkładki emerytalnej za pośrednictwem swej Władzy przełożonej, do c. k. Rady szkolnej okręgowej w Borszczowie w przepisanym terminie.

Z c. k. Rady szkolnej okręgowej.
Borszczów, 9 Sierpnia 1890.

L. 590 (5839 2—3)

Celem stałego obsadzenia posad nauczycielskich rozpisuje się niniejszem konkurs z terminem do 31 października 1890.

I. Przy szkołach etatowych jednoklasowych z płacą 300 zł. i wolnem pomieszkaniem; 1. w Brzusce, 2. w Lipie, 3. w Hubicach.

II. Przy szkołach filialnych z płacą 250 zł. i wolnem pomieszkaniem; 1. w Borownicy, 2. w Jureczkowej, 3. w Starzawie i 4. w Żohatynie.

III. Przy szkole 2 klasowej w Birczy na posadę nauczyciela z roczną płacą 300 zł. i 10% na pomieszkanie.

W szkołach w Birczy, Borownicy i w Jureczkowej jest wykładowym język polski; we wszystkich zaś innych szkołach język ruski.

Ubiegający się o jednę z powyższych posad, winni wnieść podania za pośrednictwem swej Władzy przełożonej do c. k. Rady szkolnej okręgowej w Dobromilu i zaopatrzyć takowe w przepisaną tabelę kwalifikacyjną, wszystkie dokumenta służbowe i wykaz lat służby, a w razie ubiegania się o kilka posad, przynajmniej w wykaz służbowy wedle przepisanego formularza.

Podania spóźnione lub należycie nieudokumentowane nie będą uwzględnione.

Z c. k. Rady szkolnej okręgowej.
W Dobromilu dnia 7 września 1890.
Przewodniczący c. k. Starosta.

L. 140 (5833 2—3)

Sąd powiatowy w Skolem potrzebuje dwóch rutynowanych dyetaryuszów z płacą miesięczną 25 zł. i 30 zł.

Zgłoszenia przyjmuje naczelnictwo tegoż Sądu.

Skole, 10 września 1890.

L. 31636 (5848 2—3)

Na posadę expedyenta przy nowo otworzyć się mającym c. k. urzędzie pocztowym w Mogielnicy w powiecie Trembowelskim za kontraktem służbowym i kaucyą w kwocie 200 zł. z płacą roczną 150 zł. i ryczałtem kancelaryjnym 40 zł.

Podania należy wnieść najpóźniej do 4 października b. r. w c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.

Lwów, 8 września 1890.

L. 1139 (5868)

C. k. Rada szkolna okręgowa ogłasza niniejszem konkurs celem stałego obsadzenia następujących posad nauczycielskich:

I. Przy IV klasowej szkole żeńskiej w Rohatynie 2 posady młodszej nauczycielki z roczną płacą po 300 złr. i 10 prc. dodatkiem na pomieszkanie po 30 złr.

II. Przy szkole 2 klasowej w Bołszowcach posada starszego nauczyciela z roczną płacą 450 złr. i wolnem pomieszkaniem.

III. Przy szkołach etatowych z roczną płacą 300 złr. i wolnem pomieszkaniem w:

1. Cześnikach, 2. Dytiatynie, 3. Skomorochach nowych, 4. Stratynie, 5. Swistelnikach, 6. Załanowie, 7. Załużu.

IV. Przy szkołach filialnych z roczną płacą 250 zł. i wolnem pomieszkaniem w:

1. Czerczy, 2. Herbutowie, 3. Hrehorowie, 4. Jawczu, 5. Kołokolinie, Korostowicach, 7. Lubszy, 8. Martynowie starym, 9. Mełnie, 10. Nastaszczynie, 11. Obelnicy, 12. Podszumlańcach, 13 Potoku, 14. Ruzdwianach, 15. Skomorochach starych, 16. Tenetnikach, 17. Wasiuczynie, 18. Wierzbołowcach. 19. Wiszniowie, 20. Wyspie 21. Zalipiu, 22. Żeliborach, 23. Kleszczównie, 24. Bieńkowcach, 25. Słobudce bołszowieckiej, 26. Stasiowej woli, 27. Sarnkach dolnych.

V. Na posadę nauczyciela religii: a) rzym. kat. b) greck. kat. c) izraelickiej przy szkołach męskiej i żeńskiej w Rohatynie z roczną płacą po 500 złr. i 10 prc. dodatkiem na pomieszkanie po 50 złr. d) nauczyciela religii izrael. w Bursztynie z remuneracyą w rocznej kwocie 60 złr.

Kandydaci (kandydatki) ubiegający się o wyżej wymienione posady mają wnieść podania zaopatrzone w dowody kwalifikacyi, wykazy służbowe i tabele kwalifikacyjne za pośrednictwem władz przełożonych w terminie sześciotygodniowym od dnia ogłoszenia konkursu do tut. ck. Rady szkolnej okręgowej.

Podania nie zaopatrzone w potrzebne dokumenta nie będą uwzględnione.

C. k. Rada szkolna okręgowa
Rohatyn, dnia 9 września 1890.

L. 1084 (5850 1—3)

C. k. okręgowa Rada szkolna rozpisuje niniejszem konkurs na następujące stałe posady nauczycielskie:

1) przy szkołach filialnych z językiem wykładowym polskim z płacą 250 zł. i pomieszkaniem: w Gostwicy, Jelny i Olszance.

2) przy takichże szkołach z językiem wykładowym ruskim w Dubnem, Leluchowie, Wojkowy, Złockiem i Zubrzyku.

3) przy szkołach etatowych z językiem wykładowym ruskim z płacą 300 zł. i pomieszkaniem w Powroźniku, Wierchomli i Żegostowie.

4) przy 2 klasowej szkole w Tyliczu z językiem wykładowym ruskim posada kierującego nauczyciela z płacą 350 zł. i pomieszkaniem i młodszego nauczyciela z płacą 200 zł. i 10 prc. dodatkiem na pomieszkanie.

Podania wnosić należy za pośrednictwem swych przełożonych Władz do c. k. Rady szkolnej w Nowym Sączu w 6 tygodniach licząc od pierwszego ogłoszenia w „Gazecie urzędowej".

Z c. k. Rady szkolnej.
Nowy Sącz, 8 września 1890.

Kuratele.

L. 5454 (5754 3—3)

Wawryk Kmyta z Mostów wiel. uznanym został marnotrawcą.

Kuratorem ustanowiono Hrynia Bałka Mikołajów z Mostów wiel.

C. k. Sąd powiatowy.
Mosty wielkie, dnia 19 sierpnia 1890.

L. 6436 (5768 3—3)

Marya Jaworska z Wierzchowiec uznana marnotrawczynią, kuratorem Roman Kopiak.

C. k. Sąd powiatowy.
Kopyczyńce, dnia 3 października 1888.

L. 5897 (5727 3—3)

Katarzyna Osakowa z Bobrowy uznana za obłąkaną, kuratorem ustanowiono Macieja Węgrzyna.

C. k. Sąd powiatowy.
Dębica, 4 sierpnia 1890.

L. 8412 (5770 3—3)

Antoni i Anna Skrobowie z Przykopa, uznani zostali sądownie za marnotrawców, kuratorem ustanowiono Józefa Skroba w Przykopie.

C. k. Sąd powiatowy.
Mielec, dnia 3 sierpnia 1890.

L. 1743 (5771 3—3)

Odnośnie do tus. edyktu z dnia 4 maja 1889 l. 1659 podaje się do powszechnej wiadomości, że w skutek zwolnienia Semena Buczyńskiego ze sprawowania kurateli nad Alexandrem Morozowskim z Hnilic ustanowiono dla tegoż marnotrawcy kuratora w osobie Bogumiła Wawryczuka, gospodarza z Hnilic.

C. k. Sąd powiatowy.
Nowesioło, 10 maja 1890.

L. 6029 (5864 1—3)

Iwan Sawka z Sośnicy uznany marnotrawcą, kuratorem ustanowiony Iwan Szczęśniuk z Sośnicy

C. k. Sąd powiatowy.
Radymno, 8 sierpnia 1890.

Wyroki prasowe.

L. 15201 (5820)

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

C. k. Sąd krajowy karny orzekł na mocy §§. 489 i 493 spk. i §. 37 upr., że treść artykułu umieszczonego w numerze 13 czasopisma „Robotnik" z dnia 1 września 1890 pod napisem „Nasza autonomia" zawiera znamiona występku z §. 302, u. k. zatem usprawiedliwioną jest zarządzona przez c. k. Prokuratora rządowego konfiskata tego czasopisma.

W skutek tej uchwały wzbronione jest dalsze rozpowszechnienie tego artykułu a zabrany nakład ma być zniszczony.

C. k. Sąd krajowy karny.
Lwów, dnia 1 września 1890.

L. 15519 (5842)

C. k. Sąd krajowy karny w Krakowie jako prasowy na wniosek c. k. Prokuratoryi Państwa w myśl §. 493 uk. orzekł że zamieszczony artykuł w nr. IV. peryodycznego czasopisma „Gazeta kolejowa dla Galicy i Bukowiny" z dnia 1 września 1890 na 31 stronicy w dziale „Rozmaitości" artykuł poczynający się od słów „Czytelnicy nasi przypomną sobie" a kończący się słowami „lecz oczywiście w teoryi" mieści w sobie ze względu na swą treść znamiona występku obrazy czci z §. 488 i 492 uk. i dalsze rozpowszechnienie tego artykułu wzbrania.

Kraków, dnia 4 września 1890.

Upadłości.

L. 11782 (5855)

C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu ogłasza, że ustanowił w masie rozbiorowej Dawida Kramrischa kramarza w Grzymałowie, w miejsce zwolnionego równocześnie Tadeusza Bazylewicza, komisarzem konkursowym dr. Jana Franciszka Kownackiego c. k. sędziego powiatowego w Grzymałowie.

Tarnopol, dnia 9 sierpnia 1890.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 6331. (5632 3—3)

C. k. Sąd obwodowy w Wadowicach zawiadamia niewiadomych z życia i miejsca pobytu Maryannę Gąsiorowską, Józefa Balusia, Maryannę Całus, Jana Całusa, Franciszka Gąsiorowskiego, Łucyę Całus, Łucyę Płonkową, Grzegorza Całusa, Kazimierza Płonkę i Jana Płonkę z Radoczy, że przeznaczona dla nich uchwała tabularna z dnia 19 kwietnia 1889 l. 2079 wydana w sprawie egzekucyjnej Juliusza Israelego przeciw Józefowi i Annie Baderom o 500 zł. z pn. ustanowionemu dla nich kuratorowi dr. Iwańskiemu adwokatowi z Wadowic doręczoną zostaje.

Wadowice, dnia 23 sierpnia 1890.

L. 175 (5585 3—3)

Dr. Karol Reger adwokat w Przemyślu wykreślony został z listy adwokatów na podstawie wyroków Rady Dyscyplinarnej z 15 grudnia 1888 l. 47 i Senatu Dyscyplinarnego c. k. Najwyższego Trybunału Sprawiedliwości z 19 czerwca 1890 l. 191 i dr. substytutem zamianowany został dr. Leonard Tarnawski adwokat w Przemyślu.

Z Wydziału Izby adwokatów.
Przemyśl, 28 sierpnia 1890.

L. 1690 (5843 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Tarnowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Georga czyli Jerzego Konrada iż do kapitału wynagrodzenia za zniesione w majętności tabularnej Goleszowa prawa propinacyjnego do rozprawy w myśl §. 15 ces. pat. z dnia 8 listopada 3853 Nr. 237 dz. p. p. termin na dzień 26 września 1890 o godz. 10 przedpoł. naznaczony i dlań kuratorem adw. dr. Malawski w Tarnowie tegoż zastępcą adw. dr. Stec w Tarnowie ustanowionym został.

Tarnów, dnia 4 września 1890.

L. 38811 (5844 2—3)

C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie wiadomo czyni, iż w skutek prośby Maurycego Schmelkesa de praes 5 września 1890 l. 38811 wydanym został przeciw Judzie Brennerowi nakaz zapłaty sumy wekslowej 400 zł. w. a. zpn. Powyższy nakaz zapłaty doręcza się z życia i miejsca pobytu niewiadomemu Judzie Brennerowi do rąk równocześnie w osobie adw dr. Menkesa z zastępstwem adw. dr. Rotha ustanowionego kuratora.

Wzywamy niniejszym edyktem Judę Brennera aby w należytym czasie u ustanowionego kuratora, lub też w Sądzie osobiście, lub przez innego zastępcę się zgłosił i celem przestrzegania swoich praw, stosownych środków użył, ile że z zaniechania wyniknąć mogące niekorzystne skutki sam sobie przypisze.

We Lwowie, dnia 6 września 1890.

L. 4015 (5775 2—3)

C. k. Sąd powiatowy ustanawia dla niewiadomego z miejsca pobytu Michała Kamińskiego kuratorem p. adwokata dra Gunkiewicza w Podgórzu celem doręczenia rubryki pozwu de praes 17 kwietnia 1890 l. 4015 przez Mojżesza Rittermana przeciw Joannie Kubickiej i innym współwłaścicielom realności lwh. 36 w Podgórzu o zniesienie współwłasności tejże realności wniesionego, który do rozprawy ustnej z terminem dnia 14 października 1890 o godzinie 9 rano zadekretowanym został.

O tem zawiadamia się współpozwanego Michała Kamińskiego celem strzeżenia praw swoich.

C. k. Sąd powiatowy.
Podgórze, dnia 16 czerwca 1890.

L. 4672 (5652 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Jaśle na skutek pozwu wekslowego z 5 lipca 1889 do l. 3133 wniesionego przez Herscha Bera Seilera o zapłacenie 75 zł. aw. zpn. ustanawia dla niewiadomego z obecnego miejsca pobytu pozwanego Salomona Izaaka Tallera kuratorem adwokata dra Władysława Chwaliboga ze substytucyą na wypadek przeszkody adwokata dr. Wiedigera w Jaśle, z poleceniem wykonywania zastępstwa wedle przepisu prawa.

Jasło, 23 sierpnia 1890.

L. 6911. (5638 3—3)

C. k. Sąd obwodowy w Rzeszowie zawiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomą Agnieszkę Paratiukiewiczowa, że Hersch Geiger wraz z dobrowolnym kuratorem Karolem Janem dw. im. Piwowońskim wniósł przeciw niej pozew pisemny o uznanie Herscha Geigera i zaintabulowanie za właściciela $1/_6$ części realności lwh. 391 ks. grun. gminy katastralnej Rzeszów objętej, dotąd Agnieszki Paratiukiewiczowej własnej i że z tego powodu dla niej kurator w osobie adw. dr. Pilińskiego ze substytucyą adw. dr Reinera ustanowiony został, któremu pozew do wniesienia obrony w dniach 90 doręczono.

Wzywa się zatem Agnieszkę Paratiukiewiczową, aby kuratorowi swojemu potrzebnych środków obrony udzieliła lub innego zastępcę sądowi przedstawiła, inaczej bowiem skutki zaniedbania sama sobie przypisać będzie musiała.

Rzeszów, 14 sierpnia 1890.

L. 6363 (5780 2—3)

Das k. k. Bezirksgericht in Winniki gibt hiemit kund, dass behufs Einbringung der dem Aleksander Schekakay gebührenden der dem Friedrich Wolf gehörigen Realität Nr. 45 in Weinbergen . . . . Summe per 400 fr. öst W. s. N. F. dieselbe an den Meistbietenden unter den im hiergerichtlichen Edikte vom 10 Juni 1880 Zl. 2381 kundgemachten Bedingungen in einem Termine den 16 October 1890 um 10 Uhr V. M. hiergerichts, auch unter dem Schätzungspreise feilgeboten werden wird.

Das Ausrufspreis beträgt 3700 fr. öst. W.

Nähere Bedingungen so wie das Schätzungsprotokoll und der Tabularextrakt können hiergerichts eingesehen werden.

Winniki 16 August 1890.

L. 20364 (5805 2—3)

C. k. wyższy Sąd krajowy ogłasza niniejszem, że Pan Włodzimierz Łuszpiński c. k. notaryusz w Komarnie w skutek przyzwolonego reskryptem c. k. ministerstwa sprawiedliwości z dnia 26 czerwca 1890 l. 8044 przeniesienia go na urząd c. k. notaryusza w Kosowie z dniem 16 września 1890 z urzędowania w Komarnie ustępuje a dnia 18 września 1890 urzędowanie w Kosowie obejmuje.

Lwów, dnia 3 września 1890.

L. 17386 (5804 2—3)

C. k. wyższy Sąd krajowy we Lwowie ogłasza niniejszem że pan Ferdynand Szydłowski c. k. notaryusz w Brzeżanach w skutek przyzwolonego reskryptem c. k. Ministerstwa sprawiedliwości z dnia 9 kwietnia 1890 l. 3730 przeniesienia go na urząd c. k. notaryusza w Tarnopolu z dniem 1 sierpnia 1890 z urzędowania w Brzeżanach ustępuje a dnia 4 sierpnia 1890 urzędowanie w Tarnopolu obejmuje.

Lwów, dnia 29 lipca 1890.

L. 9064 (5793 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Dolinie w sprawie zgłoszenia prawa własności przez Abrahama Rubina do $1/_4$ części realności lk. $^{88}/_{46}$ w Dolinie ustanawia dla niewiadomej z miejsca pobytu Eidli Ruchli Jeckel zamężnej Landau celem doręczenia jej tu sądowej rezolucyi tabularnej z dnia 8 maja 1890 l. 5096 i celem dalszego zastępstwa tejże na jej koszt i niebezpieczeństwo kuratora w osobie adwokata p dra Dobrowolskiego.

Zawiadamiając o tem niewiadomą z miejsca pobytu Ruchlę Jeckel zamężną Landau poleca się tejże, aby wszystkie dowody służące do obrony jej praw ustanowionemu kuratorowi wcześnie przed terminem na dzień 16 października 1890 wyznaczonym dostarczyła, lub innego zastępcę sądowi wymieniła, gdyż w razie przeciwnym skutki sama sobie przypisze.

Dolina, 11 sierpnia 1890.

L. 36985 (5807 2—3)

C. k. Sąd krajowy we Lwowie oznajmia niewiadomemu z życia i miejsca pobytu Abrahamowi Schaff, a względnie nieznanym tegoż spadkobiercom, że przeciw nim został wniesiony pod dniem 25 sierpnia 1890 l. 36985 pozew przez Teodora Neumana o wykreślenie ze stanu biernego $1/_3$ części realności pod l. 25 i $27^1/_4$ we Lwowie powoda własnej $1/_5$ części sumy 76 zł. m. k. zpn. na rzecz Abrahama Schaff intabulowanej, który pozew uchwałą z dnia 30 sierpnia 1890 l. 36985 do pisemnego postępowania celem wniesienia obrony w 90 dni dekretowany został.

Gdy miejsce pobytu Abrahama Schaffa nie jest wiadome, ustanowiono dla niego kuratorem adw. dra Lisiewicza, a tegoż zastępcą adw. dra Nathansohna i wspomniany pozew mianowanemu kuratorowi doręczonym zostaje.

Wzywa się pozwanego Abrahama Schaffa względnie tegoż nieznanych spadkobierców, aby ustanowionemu kuratorowi służące do swej obrony środki dostarczyli, lub innego zastępcę sobie obrali, gdyż inaczej ze zaniedbania wyniknąć mogące następstwa szkodliwe sami sobie przypiszą.

We Lwowie, 30 sierpnia 1890.

Doniesienia prywatne.

L. 6551 (5840)

Obwieszczenie.

Wielki jarmark na konie w Rzeszowie

przypadający na św. Mateusza, rozpocznie się dnia 19 września b. r.

Jarmark na bydło, trzode, wyroby krajowe, przyrządy, sprzęty rolnicze i gospodarcze odbędzie się w poniedziałek dnia 22 września 1890.

Magistrat król. woln. miasta.
Rzeszów, dnia 3 września 1890.
Pogonowski, burmistrz.

46855 5802

Konkurs.

W myśl reskryptu Wysokiego c. k. Namiestnictwa z dnia 14 września 1876 l. 42884/76 rozpisuje Magistrat niniejszem konkurs na posadę zastępcy prowadzącego metryki izraelickie na okręg metrykalny lwowski, obejmujący obręb polityczny gm. miasta Lwowa z siedzibą we Lwowie.

Kompetent winien w myśl rozporządzenia wysokiego c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych z dnia 15 marca 1875 l. 14095 posiadać następujące warunki, a mianowicie ma być:

a) własnowolnym,

b) wyznania mojżeszowego,

c) obywatelem państwa austryackiego z krajów w Radzie państwa reprezentowanych,

d) zamieszkałym we Lwowie, a gdyby nie mieszkał we Lwowie, winien w razie otrzymania posady zastępcy prowadzącego metryki, we Lwowie stale się osiedlić, takowy winien bowiem prowadzącego metryki we wszystkich czynnościach urzędowych wyręczać, skoro tenże jest przeszkodzony, lub w razie opróżnienia posady prowadzącego metryki zastępować go aż do ponownego tejże obsadzenia.

e) winien znać dokładnie języki krajowe,

f) wolnym być od takich zajęć, któreby go zmuszały do częstego wydalania się z miejsca zamieszkania t. j. miasta Lwowa

Ubiegający się o tę posadę ma w myśl §. 4 powołanego rozporządzenia wnieść do Magistratu miasta Lwowa prośbę własnoręcznie przez siebie pisaną, w której ma wykazać dokumentami rodzaj zatrudnienia i stopień wykształcenia swego, oraz iż odbył egzamin na podstawie powołanego rozporządzenia ministeryalnego, oraz instrukcyi względem prowadzenia metryk izraelickich, względnie złożyć ten egzamin w magistracie miasta Lwowa. Podania odnośne należy wnieść najdalej do 30 września 1890 roku wprost do magistratu miasta Lwowa.

Magistrat król. stoł. miasta
we Lwowie, dnia 2 września 1890.

L. 1994 (5847 1—3)

Z Magistratu miasta Jasła.

Licytacya ofertowa

na budowę nowego gimnazyum w Jaśle.

W skutek uchwały Rady miejskiej z dnia 12 lipca 1890, celem oddania w generalne przedsiębiorstwo wykonan a nowego budynku dla gimnazyum w Jaśle, w przybliżonej cenie kosztorysowej 76000 zł. aw. odbędzie się na jednym terminie w dniu 2 października 1890 licytacya ofertowa.

Mający chęć ubiegać się o tę budowę zechcą złożyć najpóźniej do dnia 2 października br. o godz. 12 w południe swe pisemne oferty w Magistracie miasta Jasła wraz z wadyum w wysokości 3000 zł. w gotówce, lub papierach publicznych według ostatniego kursu z bieżącymi kuponami.

Plany z opisem tychże, kosztorys i warunki budowy przejrzeć można w Magistracie w godzinach urzędowych.

Zaznacza się w końcu wyraźnie, że tylko ci oferenci mogą liczyć na uwzględnienie, którzy w sposób niewątpliwy wykażą swe uzdolnienie techniczne i zasoby majątkowe potrzebne do prowadzenia tej budowy.

Jasło, 9 września 1890.
Za Burmistrza.
Dr. Fr. K. Wiediger.

Pierścionki zaręczynowe, obrączki ślubne, kompletne wyprawy weselne

oraz wszelkie 5538

biżuterye ze złota i srebra

poleca po najprzystępniejszych cenach

JAN JARZYNA

jubiler i złotnik,

we Lwowie, hotel Europejski, pl Maryacki.

W znaczne zapasy nafty

zaopatrzywszy się podczas najtańszego sezonu, jestem w możności moim **stałym** odbiorcom dostarczyć

dobrą niezapalną naftę

po tych **samych tanich cenach,** jak ten doborowy towar nasze pierwszorzędne rafinerye **hurtownie** sprzedają. 4704

Na prowincyę wysyłam naftę za przekazem we wtorki i soboty do wszystkich stacyj kolei

Na żądanie dostarczam cenniki franko

Piotr Miączyński

Lwów, Sykstuska 47.

WINOGRONA

feslawskie kuracyjne, codziennie świeże, otrzymuje i najstaranniej opakowane rozsyła handel

Alberta Szkowrona

Lwów, plac Maryacki L. 7. 5873

Są do nabycia w księgarniach dzieła naukowe pedagoga

Pl. v. Reussnera

„Najlepsza Metoda“

do nauczenia się **bez nauczyciela** czytać, pisać i rozmawiać po niemiecku w **3 miesiącach,** po angielsku w **21 lekcyach.** – Cena metody niemieckiej kurs niższy 80 ct., kurs wyższy 2 zł. 60 ct., zeszytami po 15 ct. — Metoda angielska z wymową kurs niższy 90 ct. — **Najlepszy elementarz polsko-niemiecki** z wymową z 14 wzorkami pisma i 141 rycinami 47 ct., 20 ct. i 10 ct. — **Najnowszy elementarz polski** z wzorkami pisma, rysunków i rycinami (obrazkami) razem 340 figur tudzież ze wskazówkami pedagogicznemi 34 ct., 20 ct., 14 ct. i [illegible] ct. 5867

Skład główny w księgarni

Seyfartha i Czajkowskiego

we Lwowie.

Magazyn i pracownia futer

Michała Beckera

we Lwowie, ul. Kopernika l. 8.

poleca wszelkie gatunki futer, a mianowicie: futra do podróży, paletoty męskie i damskie podług najnowszych fasonów, rotondy, dolmaniki, katanki, kołnierze Boa, zarękawki, czapeczki, damskie kołpaki, czapki męskie, skóry we wszystkich gatunkach, pojedynczo i hurtownie oraz wierzchy do futer męskich jakoteż damskich. Ceny umiarkowane stałe.

Oraz wykonywują się wszelkie reparacye.

(Impressa) 5236

Lwowski Eksport piwa

Lwów, ul. Sykstuska l. 2, I. piętro

Telefon nr. 379.

poleca Szanownej Publiczności następujące gatunk piwa: 5818

1. Lwowskie piwo marc eksport z porcelanowemi kapslami.
2. Piwo bawarskie.
3. Porter żywiecki Arcyksięcia Albrechta

Biuro nasze ulica Sykstuska l 2, pierwsze piętro, przyjmuje ustne, listowne i telefoniczne zlecenia od 10 flaszek i zwyż z dostawą do domu, na prowincyę od 50 flaszek i zwyż franko dworzec Lwów.

Dotychczasowi odbiorcy nasi potwierdzą wyborną jakość piwa naszego.

(Lwów, „Impressa“)

Swieżą wyborną

Bryndzę Liptawską

funt po 32 ct. poleca

KAROL BAYER

Lwów, ul. Krakowska. 3252

Nowo założony

MAGAZYN SUKNA

i

towarów modnych

pod firmą:

B. Mikuliński i L. Krokowski

we Lwowie

ulice Hetmańskie L. 6. 17

(Hotel Langa)

otrzymał i poleca

po cenach przystępnych

materyały na ubrania uniformowe

dla pp. Urzędników.

Próbki z tychże odsyła franko.

Kołdry, materace, prześcieradła, sienniki, bieliznę, sziffony i płótna poleca najtaniej

nowo otwarty magazyn

A. GUDIENS

(dawniej Gajewska) 5353

Lwów, plac Maryacki L. 8.

Elektrotechnik—mechanik

EMIL PREYER

we Lwowie, przy ul. Sykstuskiej l. 23 (w byłym gmachu pocztowym)

przyjmuje zamówienia i naprawy

wchodzące w zakres fizyki, chemii, mechaniki, miernictwa i przyrządy lek., jako to:

Przyrządy do badań naukowych w dziedzinie mechaniki, budownictwa, fizyki, chemii i fizyologii.
Przyrządy miernicze, niwelacyjne i rysunków.
Motory parowe i elektryczne wszelkich syst.
Dynamomaszyny wszelkich systemów.
Maszynki elektryczne lekarskie różnych systemów o prądzie stałym i przerywanym.
Swiatła elektryczne żarowe i łukowe.

Według najracyonalniejszych przepisów elektrotechnik. zakł. da gromochrony (konduktory) na wieżach, kominach i budynkach
Kontrole elektryczne dla cegielni i innych fabryk.
Telefony, mikrofony i sygnalizacye elektryczne (telegrafy domowe).
Kurki elektryczne do zapalania gazu.
Elektryczne wodowskazy, zegary elektr. itd

Podejmuje się konstrukcyi mechanizmów lub przyrządów — mających służyć do danych poszczególnych celów, jakoteż wykonywa modele nowych wynalazków z zachowaniem najściślejszej tajemnicy. — Powierzone roboty wykonywa z wszelką dokładnością na umówiony czas.

[Lwów, „Impressa“] **Ceny przystępne** 5628

Nowo otworzony magazyn

haftów, drobiazgów damskich, towarów galanteryjnych, potrzeb do robót damskich, i krawieczyzny oraz przyborów toaletowych

we Lwowie przy ulicy Halickiej L. 6.

pod firmą:

Dziewoński i Gigiel

poleca po cenach możliwie najniższych: hafty zaczęte i wykończone w doborowym guście i wielkim wyborze, kanwy, juty, jawy i congres, włóczki: berlińską, o yentalną, perską i smyrneńską we wszystkich odcieniach. Filozele, koronki, jedwabie, bawełny, nici, guziki itp. podszewki do sukień, organtyny, muszliny itp. w wielkim wyborze. — Mydełka, perfumy, prawdziwą wodę kolońską, szczotki, grzebienie i **wielki wybór wyrobów skórzanych**.

Najuprzejmiej zwracamy Wielm. Paniom uwagę na to, że magazyn ten jako zupełnie nowy, został zaopatrzony w doborowe towary i posiada wiele pięknych nowości w ogóle **we wszystkich artykułach,** a chcąc zjednać sobie odbiorców, sprzedaje takowe tanio, licząc na życzliwe poparcie. (Lwów, „Impressa“) 5465

KĄPIELE Dra LAMAU w PARYŻU

Wyleczyć się z **PODAGRY, BOLEŚCI** w krzyżach i z wszelkich najgwałtowniejszych **REUMATYCZNYCH** cierpień było dotąd uważanem za niepodobieństwo; a wszakże to dzisiaj stało się rzeczywistością. Aby się o tem przekonać dosyć jest wziąść jedną kąpiel ciepłą z płynem Dra LAMAU dla otrzymania natychmiastowej ulgi, a sześć kąpieli dla zupełnego wyleczenia bez żadnego niebezpieczeństwa.

We Lwowie w apt: PP. Mikolascha, Wewiorskiego, Ruckera; w Krakowie w apt: PP. Redyka i Wiszniewskiego.

Jedyny magazyn chrześciański

„Pierwszej spółki krawców lwowskich“

we Lwowie, przy ulicy Hetmańskiej L. 4

poleca własnego wyrobu na porę jesienną i zimową gotowe

suknie męskie i dziecinne

po cenach najprzystępniejszych.

5718 **Zarząd.**

Kuracyjne winogrona feslawskie

szczepu włoskiego

poleca 5869

handel **Karola Bałłabana** we Lwowie.

Łaskawe zamówienia z prowincyi uskuteczniam odwrotną pocztą.

Nowo wstępującym pp. jednorocznym ochotnikom

poleca

Zakład Mundurowania

pp. oficerów i urzędników

we Lwowie, ul. Kopernika l. 9

swój jak najobficiej zaopatrzony

skład wszelkich mundurów i przyborów wojskowych.

Kompletne wyekwipowania

sporządzają się szybko, starannie i elegancko wedle przepisów

po cenach umiarkowanych stałych.

Spłata według umowy.

(Lwów „Impressa“) 5819

Rejestra gospodarstwa rolnego i sperandy, druki do **książek posiadłości,** arkusze rubrykowe do **książek głównych,** blankiety do **bilansów,**

układu 5647

Kazimierza Madeyskiego

autora „Praktyki rachunkowości wiejskiej“, organizatora manipulacyi administracyjnej większych majątków w kraju naszym

są na **składzie głównym** w handlu papierowym

Seyfartha & Dydyńskiego

we Lwowie, przy placu Maryackim.

Bliższych objaśnień w razie potrzeby udziela autor

Lwów, ul. św Mikołaja 3,

Skład kawy **Artura Kościckiego** **we Lwowie** Chorążczyzna 22.

w najlepszym gatunku

Ceny w miejscu: 1 kilo zł. 1 ct. 90.
na prowincyi $4^3/_4$ kl. zł. 9 ct. 60.
franko. 5

Nie mam wcale tych gatunków kawy, które drudzy pod nazwą mojego godła ogłaszają, każdy sam się przekonać może, czy dostanie gdzieindziej **po tej cenie taką kawę jak moja co do jakości i smaku.**

Kawa palona pół kilo zł. 1 ct. 20.

JAN IHNATOWICZ

poleca 6361

niezawodne i wypróbowane środki kosmetyczne

odszczególnione 10 medalami zasługi i 2 dyplomami honorowymi.

PUDER książęcy. Jest to najczystsza i najdelikatniejsza mączka ryżowa, przyjemnie przylega do twarzy, nadaje piękną, naturalną białość i jest nieocenionym środkiem do upiększenia twarzy. — Pudełko małe pudru białego 60 ct., większe 1 zł. z łabędzikiem zł. 1.50. Różowy dla blondynek i kremowy dla szatynek i brunetek, małe pudełko po 70 ct., większe zł. 1.20, z łabędzikiem zł. 1.60.

WODA fiołkowa usuwa z twarzy pryszcze, liszaje, trądziki, pierzchnienie i łuszczenie skóry, wygładza zmarszczki, pory i dołki ospowe. Twarz odświeża, wybiela i wydelikaca. Cena 1 zł w. a.

WALENTIN najsilniejsze wypadanie włosów wstrzymuje, cebulki włosowe wzmacnia i do wytwarzania włosów pobudza. — Cena flakonu 3 zł Pół flakonu zł. 1.60

CEZARIN niezawodny środek na **wygubienie nagniotków.** Pudełko 40 ct.

NIGRETINA wyborny środek do natychmiastowego farbowania włosów na trwały i piękny kolor czarny lub ciemny. — Cena 1 zł.

Nabyć można we LWOWIE w sklepach własnych: ulica Kopernika L. 3 i ulica Halicka róg Wałowej L. 25, w KRAKOWIE Sukiennice L. 20, w CZERNIOWCACH Rynek L. 2, oraz we wszystkich pierwszorzędnych sklepach i aptekach.

Z Drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarnieckiego L. 12 dom Wernera. (Zarządca Władysław J. Weber.) Papier z fabryki papieru Fiałkowskich.